№ 11. Warszawa, 23 września 1921 r. Rok I.

STRZELEC

ORGAN T-WA ZWIĄZEK STRZELECKI.

Adres Redakcji i Administracji: AL. JEROZOLIMSKIE № 27 (dawniej 47). TELEFON 415-81.

Administracja otwarte: od g. 12-ej rano do 4-ej p. p.

Redakcja przyjmuje: Od g. 2-ej do 4-ej p. p. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła.

Na Zjazd Delegatów.

Związek Strzelecki organizacją swą objął niemal cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej. Na pierwszy Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego winni więc stawić się reprezentanci: Wilna, Lwowa, Krakowa, Cieszyna, Poznania, Torunia, Warszawy i wiele innych miast Rzeczypospolitej, gdzie polska idea strzelecka stała się wyrazem usiłowań organizacyjnych, idących w kierunku zapewnienia krajowi zdolnych każdej chwili do walki obronnej żołnierzy-obywateli. Żywimy niezłomną wiarę, iż na przyszłym zjeździe delegatów będziemy mogli wśród nas powitać reprezentantów Śląska Górnego, z którego synami w czasie ostatniego powstania spotkaliśmy się w ogniu walk z odwiecznym wrogiem naszej i ich wolności.

Od pierwszej chwili powstania organizacji kiełkowała myśl zwołania zjazdu, jako najwyższej władzy Towarzystwa, jednak słabi liczebnie i organizacyjnie zmuszeni byliśmy pracę naszą skierować na drogę utrwalenia i wzmocnienia podstaw istnienia Związku Strzeleckiego. Praca ta z większym lub mniejszym powodzeniem została podjęta i wykonana, więc nadszedł czas określenia wyraźnie naszej racji istnienia i roli, jaką powinien Związek Strzelecki odegrać w życiu państwowym Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej. Idea Związku Strzeleckiego, jako idea obrony narodowej jest wspólną własnością nas wszystkich. Wyczuwamy ją nieraz instyktownie, lecz nie zdajemy sobie świadomie sprawy, ile pracy i wysiłków potrzeba nie poszczególnych jednostek a całego społeczeństwa, aby idea ta stała się własnością powszechną świadomego swych obowiązków ogółu obywateli państwa.

Oczekujemy od Pierwszego Zjazdu Delegatów Związku Strzeleckiego, iż pracą swą przyczyni się do rozbudowy istniejących kadr organizacyjnych, tak, że Związek Strzelecki, realizując wielką myśl Jana Jauresse'a o powszechnym uzbrojeniu ludu dla walki obronnej, stanie się treścią żywą istnienia w teraźniejszości i przyszłości. Zjazd poza omówieniem szeregu ważnych spraw ideowych i organizacyjnych musi skupić całą uwagę swą nad sprawą zapewnienia Związkowi Strzeleckiemu środków materjalnych istnienia, gdyż do tej pory wiele podjętych usiłowań rozbijało się o brak funduszów.

Oczekujemy ze spokojem rezultatów prac Pierwszego Zjazdu Delegatów Związku Strzeleckiego, bo wierzymy, iż dla każdego z nich:

Salus respublicae suprema lux esto.

List otwarty Wacława Sieroszewskiego

Do Zjazdu Delegatów Związku Strzeleckiego, na ręce Zarządu Głównego.

Chełmica Wielka, 20.IX.1921 r.

Kochani, drodzy Strzelcy, mili Towarzysze broni i myśli!

Piszę do Was ten list pożegnalny z dalekiej, cichej wsi polskiej, aby Wam wytłómaczyć, dlaczego dziś nie jestem z Wami... Przed czterdziestu zgórą laty będąc młodym zupełnie chłopięciem, wziąłem udział w poczynającej się znowu walce o Niepodległość Ojczyzny. Wyobrażaliśmy sobie wówczas tę walkę, jako powstanie przeciwko cudzoziemskim najeźdzcom, zorganizowanej dla walki z kapitalizmem klasy robotniczej. Po szlachcie Kościuszkowskiej, po demokracji 30-go i 63-go roku przyszła kolej na zorganizowanych pracowników, by dźwignęli krwawy ciężar walki o wolność i lepszą przyszłość Narodu, który musi przecież być gospodarzem u siebie, ażeby byt swój udoskonalić.

Całą duszą oddałem się wielkiej pracy przygotowawczej do tej ostatecznej walki. Schwytany, wtrącony do Cytadeli, w dalekich sennych lasach Sybiru skreśliłem pierwsze swoje tęsknoty, pierwsze marzenia i obrazy na skrawkach papieru przy migotliwym blasku jakuckiego kominka. Tam przekonałem się, że powołaniem mojem jest pisarstwo. Ciężko pracując we dnie na chleb powszedni, spędziłem długie wieczory zimowe z piórem w ręku, wciąż marząc o powrocie do kraju i broniąc nieustannie przed otoczeniem i pilnującymi mnie siepaczami zdrowia mej duszy,—godności polskiego wygnańca. Tak ubiegły mi moje najpiękniejsze lata młodości. Gdy wróciłem po latach dwudziestu, znalazłem w kraju tę samą co dawniej niewolę i bezsilę. Czy wobec tego mogłem oddać się w spokoju udoskonaleniu w umiłowanym zawodzie? Uważałem, że dopóki stopa zaborcy depcze ziemię polską, nikt na to nie ma prawa, każdy winien brać udział w walce, której powszechność jedynie mogła dać zwycięstwo. Byłem więc wciąż w dalszym ciągu nawpół wojownikiem, na pół pisarzem, co szkodziło obu zawodom. Nie miałem prawa prowadzić nawet zwykłych notatek literackich z polskiego życia, gdyż te mogły zdradzić moje stosunki, nie mogłem szperać po starych księgach i słownikach, gdyż to wymagało czasu, wyłączności, skupienia, oderwania się od wypadków bieżących, a walka polityczna właśnie wymagała przeciwnych rzeczy i zużywała ogromne ilości sił umysłowych. Wobec tego wszystko, co tworzyłem, nosiło cechy pośpiechu i pobieżności, dorywczości... Nie zadawalało mnie... Nie pocieszały mnie, ani pochlebne krytyki, ani uznanie publiczności... Cierpiałem głęboko, jako artysta, widząc lepiej od innych braki zmarnowanych utworów, które mogłyby być o wiele poprawniejsze, dojrzalsze w innych warunkach. Musiałem jednak wyrzec się doskonalenia pisarskiego, gdyż tego wymagała w mojem pojęciu moja obowiązkowa służba obywatelska. I to było moją największą ofiarą na ołtarzu Ojczyzny...

Rewolucja 1905 roku, a następnie emigracja pochłonęły znowu moc mego czasu i sił, zmąciły znowu do głębi moje zamierzenie pisarskie. Znowu zostałem bezdomnym tułaczem, znowu dużo czasu musiałem poświęcić pracy politycznej. W Paryżu głuchy grzmot nadciągającej zawieruchy wojennej kazał mi wstąpić do „Strzelca", aby z bronią w ręku móc służyć Ojczyźnie. Dnia 6 sierpnia 1914 roku byłem w Krakowie w szeregach zmobilizowanych Strzelców i odtąd dzieliłem losy Legjonów, aż do sierpnia 1917 roku, gdyż rozkaz Naczelnika wysłał mnie do Krakowa do roboty politycznej, pilnować „aby krew żołnierzy polskich, umierających za Niepodległość nie była marnowana przez rozmaite *orjentacje*",—jak mi powiedziano przy odprawie. Był to może najcięższy dla mnie w życiu okres, gdyż walczyć trzeba było nietylko z okupantami, lecz i z rodakami... Jednocześnie musiałem pisać aby mieć środki do życia... Czy w tych warunkach mogły powstawać utwory zadawalające, doskonałe?..

Z bólem i wstydem rzucałem na rynek księgarski tomy powieści, wymuszone potrzebą. W tym czasie należałem do Polskiej Organizacji Wojskowej, która była dalszym ciągiem krakowskiego Strzelca. Musiałem być gotów do stawienia się pod broń na każde zawołanie, musiałem brać udział w ciężkiej, tajnej robocie spiskowej, co wcale nie sprzyjało pracom pisarskim...

Nareszcie osiągnęliśmy niepodległość: marzenia młodości ziściły się—nie stało zaborców na ziemiach polskich!

Ale kraj był nieskończenie nieszczęśliwy, zrujnowany gospodarczo, ograbiony, rozbity na części, pozbawiony politycznego wyrazu. Trzeba było co prędzej tworzyć armję i rząd. Na kierowników było dużo amatorów, lecz na cichych powszednich bracowników nie było wielu ochotników. Nie można było opuszczać nielicznych

placówek demokracji polskiej. „Jeszcze rok, tylko jeden rok pracy!“—mówili mi przyjaciele. Wziąłem więc udział w życiu politycznym, którego nie lubię i do którego nie czuję powołania: brałem udział w wyborach, w organizowaniu Stronnictwa niezawisłości narodowej, które miało być bezklasowe i obejmować harmonijnie interesy całej Polski... Tego nam brak było tak bardzo w długim okresie walk o wolność i tego brak do dzisiejszego dnia!

W tym też celu, w celu spojenia rozdartych zaborami i partjami cząstek narodu polskiego w jedną silną całość, skupiono dookoła najważniejszej, najzrozumialszej potrzeby całego kraju, dookoła obrony niepodległości Ojczyzny i Państwa Polskiego przed wrogiem zewnętrznem — zawiązała się w roku 1919 mała grupka ludzi dobrej woli w pierwszy „Związek Strzelecki“. Na zebraniu organizacyjnym w mieszkaniu Czcigodnego, starego peowiaka, Kuhnkiego, znalazło się wszystkiego nas ośmiu w tym dwuch przyjezdnych z prowincji. Słabe były nasze siły, wielkie zadania, ciężka niezmiernie walka z niezrozumieniem, obojętnością a nawet złą wolą współobywateli... Wszystko pokonaliśmy. Idea strzelecka rozszerzyła się: organizacja wzrosła. Dziś mamy dziesiątki tysięcy w swych szeregach i pojęcia nasze o tym, że każdy obywatel powinien być żołnierzem, powinien umieć władać bronią, powinien znać tajniki sztuki wojennej, przeniknęły i do prawodawstwa polskiego, przeniknęły do sumień i przekonań rodaków.

Nikt już temu nie przeczy, że zdolność obronna narodu nie może być skupiona jedynie w armji stałej, wszyscy rozumieją, iż to nie wystarcza, że powinna być rozsiana ona gęsto i równomiernie po całym kraju, aby wrazie napadu wroga każdy nieledwie wzgórek, kamień mógł stać się fortecą i każdy człowiek ich obrońcą. Idea pospolitego ruszenia, idea potężnej armji rezerwowej z wszystkich rodzajów broni, gotowej na pierwszy sygnał wszędzie stanąć pod bronią, idea żołnierza-obywatela, broniącego mężnie swych gniazd rodzinnych, swego dorobku kulturalnego, swych szkół, dróg, fabryk, wsi i miast, swych nieprzymuszonych uczuć i obyczajów, swej przyszłości wymarzonej i swej człowieczej w chwili obecnej godności—idea strzelecka w całej jej rozciągłości powszechnie jest już uznana i nic jej nie zniweczy.

Organizację Strzelecką bierze pod przemożną opiekę Sejm, Armja, Państwo Polskie, a bardziej jeszcze zdrowy instynkt ludu polskiego. Byt i rozwój jej są zabezpieczone.

Mogę więc z czystym sumieniem opuścić ją, jako puściłem już arenę życia politycznego, gdyż nie jestem już Wam potrzebny. Życie w Polsce musi się specjalizować jak w innych krajach. Niech politycy zajmują się polityką, mężowie stanu — rządami, niech młodzi ludzie budują organizację przyszłości.

Uważam, że dziś mogę i mam prawo i obowiązek wrócić do literatury, popracować choć ostatnie lata życia w Niepodległej Ojczyźnie jako pisarz, wyłącznie jako artysta, czego nie dopuszczała dotychczas niewola Ojczyzny.

Wam pozostawiam obronę wolności mili, młodzi Towarzysze broni! Pod Waszą pieczą będę pracował już tylko nad stworzeniem tych kilku dzieł, które może zdążę skreślić jeszcze przed wiecznem spoczynkiem.

Cześć Wam! Bywajcie zdrowi!

Wacław Sieroszewski.

Wolności obywatelskie w Polsce.

W dniu 17 marca 1921 roku Sejm Ustawodawczy uchwalił „Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej i Konstytucja ta, ogłoszona w „Dzienniku Ustaw“, obowiązuje. Obowiązuje każdego obywatela. Konstytucja nakłada obowiązki i daje prawa. Każdy z nas obowiązany jest bronić Ojczyzny, bronić Rzeczypospolitej nietylko dając życie w polu, ale i budując państwo polskie. Konstytucja opiewa, że Polska jest demokracją, co znaczy, że każdy obywatel polski jest za los kraju współodpowiedzialny, że każdy jest żołnierzem wolności polskiej. Każdy obowiązany jest płacić podatki, aby dzięki tym świadczeniom zbiorowym stanęły w Polsce szkoły, aby drogi były uporządkowane i przybywało kolei żelaznych, aby było dosyć szpitali, aby wzrastała kultura materjalna, wstrzymana w rozwoju swoim od stu pięćdziesięciu lat przez rządy zaborcze, i aby na podstawie i w atmosferze wyższej, jak mówią, europejskiej kultury materjalnej—wzrastała i europejzowała się nasza kultura duchowa i moralna.

Obowiązkom w demokracji odpowiadają prawa i Konstytucja polska w całym szeregu artykułów omawia prawa obywatelskie. Rzeczpospolita zapewnia obywatelom pełną—jak gło-

si artykuł 95 — ochronę życia, wolności i mienia wszystkim bez różnicy pochodzenia, narodowości, języka, rasy lub religji. Następny artykuł opiewa, że wszyscy obywatele są równi wobec prawa, że urzędy są w równej mierze dla wszystkich dostępne, że Rzeczpospolita nie uznaje przywilejów rodowych, koron hrabiowskich i tym podobnych odznaczeń, właściwych dawnym niedemokratycznym czasom.

Obywatele polscy, odczytujący te i im podobne artykuły, nie zdają sobie najczęściej sprawy, jak głęboką treść zawiera kilka powyżej zacytowanych postanowień. Sto trzydzieści lat temu zaledwie ludzie na kontynencie Europy zaczęli być równi wobec prawa i to tylko we Francji, a trzeba było na to aż Wielkiej Rewolucji, morza krwi, gilotyny i obalenia całego dotychczasowego porządku politycznego i społecznego. I trzeba było wielu lat i wielu walk, aby zasada ta z Francji przedostała się do innych krajów. Do Polski przyniosły ją orły Napoleońskie w 1808 roku, rozszerzając w kodeksie francuskim — Polsce narzuconym — prawa szlacheckie, również i wolność szlachecką na wszystkie klasy ludności. Dziś przepis ten wydaje się nam oczywistym tak samo, jak ten drugi o „urzędach dla wszystkich dostępnych". Urzędy były niegdyś dostępne tylko dla klasy uprzywilejowanej: dla właścicieli ziemskich, dla szlachty. Urzędy były kupowane i nie ten urząd otrzymywał, kto najwięcej po temu miał kwalifikacji, ale ten, kto miał herb szlachecki na karecie i złoto w kalecie. Konstytucja zapewnia każdemu obywatelowi wolność i ochronę wolności. Do Wielkiej Rewolucji chłop był tylko rzeczą i wolno było z nią wszystko czynić, czego tylko pragnął jej właściciel, to jest szlachcic. Wolno było go zabić i kazać mu się żenić, albo mu żonę zabierać. U nas do 1768 r. wolno było szlachcicowi bez sądu skazywać chłopa na śmierć. Dziś każdy jest wolny. Każdemu w granicach przez ustawy prawne przepisanych wolno wszystko jednako czynić bez różnicy narodowości, wyznania, języka, o ile tylko jest on obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie wolno też — i to wynika z przepisu o wszystkim wspólnej wolności — nikogo bezprawnie aresztować. Dawna Polska, jak i inne zresztą kraje rządzone szlacheckiemi konstytucjami, znała ten przepis, który opiewał, że nikogo nie wolno pozbawiać wolności inaczej, jak na zasadzie wyroku sądowego, — ale wyraz „nikogo" opiewał tu tylko i wyłącznie szlachcica, to znaczy przedstawiciela klasy uprzywilejowanej. Dziś z przywileju tego korzystają wszyscy. Nikogo nie wolno w Polsce więzić, ani nawet poddawać rewizji osobistej inaczej, jak w wypadkach przez prawo przepisanych i w sposób określony przez ustawę. Aresztowani, którym w przeciągu 48 godzin nie podano na piśmie z podpisem władzy sądowej przyczyny aresztowania, odzyskują niezwłocznie wolność. Czy pamiętacie dawną carską Cytadelę? Siedziano tam pod śledztwem lata całe i nie wiedziano dlaczego się jest uwięzionym. We Francji, przed Wielką Rewolucją porywano ludzi, osadzano ich w lochach Bastylji i tam na łańcuchach skutych trzymano lata, dziesiątki lat bez sądu i bez wyroku...

Konstytucja nasza opiewa, że mieszkanie obywatela jest nietykalne, że obywatel może mieszkać, gdzie mu się podoba (oczywiście, o ile mieszkanie zdobyć zdołał). Opiewa też, że każdy obywatel ma prawo swobodnie głosić swe myśli i przekonania. Ma prawo wyrażać je w słowie i w druku. Konstytucja poręcza tajemnicę listów.

Obywatele mają prawo zrzeszać się, gromadzić się, organizować się, tworzyć związki, aby zbiorowo bronić praw swoich (np. robotnicy).

Konstytucja poręcza też wolność sumienia i wyznania. Poręcza wolność nauki. Konstytucja poręcza ochronę pracy i zapowiada ustawy o ubezpieczeniu społecznym na wypadek braku pracy, choroby, nieszczęśliwego wypadku i niedołęstwa.

Możnaby tom cały napisać chcąc wyjaśnić wszystkie pomieszczone wyżej przepisy. Tu chodzi tylko o wskazanie, o zanotowanie tego, co Polska w Konstytucji swojej posiada. Życie nasze dalekie jest jeszcze od stosowania w całej pełni ustawy konstytucyjnej. Niewola nie wychowuje obywateli. Obywatel rośnie i zdobywa świadomość swojej wolności, tylko pod rządem demokratycznych urządzeń, które sam buduje. Nikłemi i wątłemi są instytucje demokratyczne, zapisane tylko w konstytucjach. O ile ich niema w świadomości obywateli, są jak rośliny, żyjące na wodzie bez korzeni. Dziś są, jutro mogą nie być! Urzędnik będzie je wykonywał, o ile obywatel będzie o nich wiedział, będzie w sumieniu własnem je żywił, o ile one z nim jedną będą stanowiły całość. Takie pojęcie posiada dziś, jak wiadomo, Anglik, takie pojęcie prawa posiadał niegdyś Rzymianin. Tylko wolny człowiek może mieć poczucie prawa.

Musimy to święte poczucie wolności w sobie budzić, umacniać mózg, serce, krew nim wypełniać. Wolność dla każdego z nas, wolność dla każdego ze współobywateli naszych! Obowiązek państwowy i społeczny — to nakaz dla każdego z nas bez wyjątku. Obowiązek płacenia podatków, obowiązek pracy dla dobra ogółu, obowiązek czuwania, aby dobro powszechne uszczerbku nie doznawało jest dla wszystkich wspólny! Zespół tych praw i tych obowiązków stanowi obywatela! Są to nietylko podstawy istnienia demokratycznej Polski, ale i Polski wogóle. Dziś państwo istnieć nie może, o ile nie ma obywateli. Skończyły się cza-

sy poddanych. Zawaliły się caraty, monarchje absolutystyczne Europy środkowej. Przyszłość należy do demokracji i do republik.

Wielka Rewolucja francuska pierwsza rzuciła hasło nieśmiertelne praw człowieka i obywatela. Dziś znalazło ono sobie pełny wyraz w konstytucji naszej z d. 17 marca. Rzeczą naszą będzie pisane słowa konstytucji w życie wcielić. Nietylko o nich mówić należy, ale je wykonywać. A wykonywując je służyć będziemy najwierniej i na skuteczniej wielkiej idei niepodległej, demokratycznej, nowoczesnej i republikańskiej Ojczyzny!

Stanisław Posner.

Sprawozdanie z Międzynarodowego Konkursu Strzeleckiego w Lyonie.

(Dalszy ciąg).

Rodzaje konkursów poszczególnych były następujące:

I. Karabin francuski — odległość 200 metr.

a) „Union Bonheur"; b) „Lyon-Fortune"; c) „Séries illimitées"; d) „Série fixe"; e) „Maitre tireurs".

Dla Delegacji Towarzystw:

f) „Challange Sauphan".

Dla Weteranów.

g) „Challange Morillon-Lermusiaux"; h) „Concours d'Honneur" du Ministre de la guerre.

II. Broń dowolna — odległość 300 metr. tarcza o średnicy 1 metr. 10 okr.

a) „Séries illimités"; b) „Challange International Merillon" (dla delegacji towarzystw francuskich i obcych); c) „Série fixe"; d) „Maitres — tireurs".

Pistolet dowolny — odległość: 50 mt., tarcza o średnicy 50 cm.

a) „Séries illimitées"; b) „Série fixe"; c) „Maitres-tireurs".

Karabinek cal. 6 mm. — odległość 50 metr., tarcza 50 ctm., średnica czarna 10 okręgów.

„Séries illimitées".

Rewolwer d'ordonnance — model 1892 r., dystans 20 metr., tarcza 30 cm. (10 okręgów, okręgi 10 i 9 czarne).

a) „Séries illimitées"; b) „Séries fixe"; c) „Maitres-tireurs".

Dla delegacji Towarzystw:

d) „Challenge Souphan".

Flobert damski — odległosć 12 metrów.

a) „Séries illimitées"; b) Séries fixe; c) „Maitres-tireurs"; d) Exellence".

Championat Francji — broń długa.

Championat Francji — rewolwer.

Matche Międzynarodowe:

XIX Match Międzynarodowy — broń długa i dowolna. Staje 5 strzelców każdej narodowości. Odległość 300 metrów, tarcza o średnicy 1 metra (10 okręgów, 10, 9, 8, 7 i 6—czarne). Każdy strzelec oddaje:

40 kul w pozycji stojącej
40 „ „ klęczącej
40 „ „ leżącej

Klasyfikacja według sum punktów, osiągniętych przez każdą grupę.

XVI Match Międzynarodowy — rewolwerowy. Staje po 5 strzelców z każdej narodowości. Odległość 50 metr., tarcza 50 cm. (10 okręgów). Pozycja stojąca, ręka wyciągnięta bez oparcia. Broń i amunicja dowolna. Klasyfikacja — jak poprzednio.

V Match Międzynarodowy i indywidualny, broń wojskowa, (obowiązująca w armji narodowosci, organizującej match). Karabin przepisowy, francuski. Odległość 300 metrów. Pozycja i ilość kul: ogółem 6 serji po 10 kul, 2 serje w każdej pozycji. Klasyfikacja — według ilości osiągniętych punktów.

Konkursy wojskowe dla delegacji armji czynnej.

a) Oficerowie po czterech delegatów z każdego korpusu. Odległość 20 metrów. Broń—rewolwer model 1892 r. Tarcza — 30 cm. średn. 10 okr. koło czarne o promieniu 6 cm. Każdy strzelec oddaje 6 strzałów. Klasyfikacja—według ilości punktów osiągniętych przez każdą grupę.

b) szeregowi — po czterech delegatów z każdego korpusu. Odległość 20 metrów. Broń przepisowa wojskowa—karabin. Tarcza—30 cm. średnicy, 10 okr. część czarna 40 cm. Każdy strzelec oddaje 6 strzałów. Klasyfikacja—według ilości punktów osiągniętych przez każdą grupę.

W zawodach międzynarodowych, (broń dowolna, odległość 300 metrów, tarcza o średnicy 1 metra, 10 okręgów — 10, 9, 8 i 7 czarne, każdy strzelec oddaje 120 strzałów, po 40 w poszczególnych pozycjach, obliczanie grupami każdej narodowości), zwycięzcami zostali Amerykanie. Wyniki strzelania świetne. Byli strzelcy, którzy na 10 strzałów na odległości 300 metrów, potrafili osiągnąć 7 dziesiątek i 3 dziewiątki, czyli 97 punktów lub: 6 dziesiątek i 4 dziewiątki, (96 punktów), podczas, gdy najwyższa (teoretycznie) osiągalna ilość punktów, może być 100.

Rzuca się w oczy nadzwyczajny spokój

strzelców, nie widać ani śladu zdenerwowania, (podobno brom zażywali przed strzelaniem), nadzwyczaj długie i staranne mierzenie do celu, co specjalnie zastanawia Polaków, uczonych celowania szybkiego i krótkiego.

Dla lepszego zorjentowania się podaję szczegółowe rezultaty strzałów trzech pierwszych zwycięzców: Ameryki, Szwajcarji i Francji.

Ameryka I miejsce.

Nazwisko strzelca	Pozycja	Serja po 10 strzałów				Suma w każdej pozycji	Ogólna suma
Stockes	stojąca	83	84	78	81	326	
	klęcząca	91	88	88	90	357	1055
	leżąca	92	93	95	92	372	
Osburn	stojąca	84	78	81	79	322	
	klęcząca	88	81	87	85	341	1032
	leżąca	96	92	91	90	369	
Fisher	stojąca	68	75	75	72	290	
	klęcząca	82	83	86	80	331	990
	leżąca	94	89	93	93	369	
Christian	stojąca	74	74	78	73	299	
	klęcząca	75	74	82	73	804	975
	leżąca	97	93	90	92	372	
Rothreck	stojąca	71	72	63	71	277	
	klęcząca	80	79	80	80	319	967
	leżąca	90	90	92	95	367	
						Ogółem .	5015

Szwajcarja II miejsce.

Nazwisko strzelca	Pozycja	Serja po 10 strzałów				Suma w każdej pozycji	Ogólna suma
Amoudruz	stojąca	78	79	80	77	314	
	klęcząca	75	87	83	88	333	985
	leżąca	82	85	87	84	333	
Hanni	stojąca	68	81	73	77	299	
	klęcząca	90	87	83	78	338	979
	leżąca	78	88	89	87	342	
Hartmann	stojąca	87	75	76	86	324	
	klęcząca	87	89	84	88	348	1014
	leżąca	95	77	82	88	342	
Zäch	stojąca	80	69	84	70	302	
	klęcząca	83	82	80	76	821	941
	leżąca	82	82	77	87	328	
Zimmerman	stojąca	83	86	74	79	822	
	klęcząca	85	78	79	88	330	1004
	leżąca	87	91	92	82	352	
						Ogółem .	4933

Francja III miejsce.

Nazwisko strzelca	Pozycja	Serja po 10 strzałów				Suma w każdej pozycji	Ogólna suma
Colas	stojąca	74	68	72	74	228	
	klęcząca	76	79	73	83	311	953
	leżąca	93	89	88	84	354	
Johnson	stojąca	75	77	69	79	300	
	klęcząca	79	77	81	77	314	931
	leżąca	78	74	84	81	317	
Parmontier	stojąca	66	67	68	70	271	
	klęcząca	77	67	72	81	297	900
	leżąca	82	85	83	82	332	
Percy	stojąca	63	71	71	62	264	
	klęcząca	78	77	66	76	297	881
	leżąca	79	82	77	79	317	
Rois	stojąca	72	77	76	77	302	
	klęcząca	74	75	73	93	308	944
	leżąca	86	84	80	84	334	
						Ogółem . .	4609

Włochy IV miejsce.

Frasca — 947
Isnardi — 966
Leroni — 836
Michel — 872
Liccki — 954

Razem 4575

Holandja V miejsce.

Durang — 917
Eggeus — 887
Schuites — 846
Van d. Boryl — 868
Vinenman — 946

Razem 4464

Więcej państw do konkursu nie stawało.
Dla porównania podaję wyniki strzelania, osiągnięte na II Międzynarodowym Konkursie, który się odbył w Turynie w 1898 roku. Do konkursu tego stanęły: Francja, Włochy, Szwajcarja. Rezultatu konkursu I (1897 r.) porównywać nie można, gdyż strzelano na nim do tarcz o 5 okręgach, a nie 10, (średnica ta sama).

Rezultaty II Metschu w Turynie 1898 roku.

Francja I miejsce.

Paroche — 936
Moreaux — 932
Osvadini — 876
Dufur — 870
Altair — 833

Razem 4447

Włochy II miejsce.

Tozotti — 888
Cerutti — 884
Valerio — 881
Carassole — 855
Magagnini — 817

Razem 4325

Szwajcarja III miejsce.

Staheli — 904
Hirschy — 864
Richardet — 837
Luthi — 812
Jullien — 799

Razem 4216

III Konkurs odbył się w Holandji w 1899 r. przy współudziale reprezentantów 8-miu państw. Kolejność miejsc otrzymały: 1. Szwajcarja, 2. Francja, 3. Danja, 4. Włochy, 5. Holandja, 6. Norwegja, 7. Anglja, 8. Belgja.

Jerzy Wądołkowski.

Praca Strzelecka na Kresach.

Umilkły działa. Żołnierz polski po kilkuletniem borykaniu się z chciwemi łupu wrogami wraca do domu, by pracować na roli lub przy warsztacie, by umocnić i zbogacić tę Ojczyznę, którą krwią swoją wywalczył. Na zachodniej naszej granicy odzywa się jeszcze gdzieniegdzie suchy trzask strzałów lub huk ręcznego granatu, rzucanego zdradziecką ręką na tych, którzy nie dla zysku osobistego, lecz tylko dążenie do sprawiedliwości mieli na celu walcząc z prusakiem. Na wschodzie pokutuje duch niewiary w możliwość istnienia wielkiej i silnej Republiki Polskiej. Ślązacy mimo tyle wiekowego jarzma niemieckiego znaleźli w sobie tyle hartu i silnej woli, iż powiedzieli sobie, że nie dadzą, by ich zgnębił wróg i trwają.

I krwią własną trzykrotnie już w czasie naszego bytu niepodległego przysięgę przypieczętowali. Na kresach wschodnich, szczególniej na Wołyniu i Polesiu, ludność zgnębiona wojną, znękana eksperymentami bolszewickiemi popadła w apatję, bojąc się każdego śmielszego czynu, nie wierząc w siłę jaką możnaby wytworzyć przez karną organizację, mogącą przeciwstawić się wszelkim przeciwpaństwowym zakusom, tak zewnętrznym, jak również pochodzącym od poszczególnych jednostek, znajdujących się wewnątrz państwa. Z powodu więc tak zupełnie różnych warunków nie może być mowy o jednakowym sposobie przeprowadzenia prac obywatelsko-wychowawczych na tych dwóch krańcach Polski.

O ile na zachodzie będzie to walka dwóch kultur: niemieckiej i polskiej, o tyle na wschodzie kultura polska nie będzie miała nic do zwalczenia prócz ogólnej apatji, niskiego poziomu umysłowego i zdemoralizowania przez wojnę, ciągnącą się na tych terenach przez kilka lat bez przerwy.

Dlatego też i Związek Strzelecki musi mieć tutaj odrębny kierunek pracy mimo, iż cel — wychowanie żołnierza-obywatela — jest jeden.

W pierwszym rzędzie winno się kłaść nacisk na działalność kulturalno-oświatową i wychowanie moralne. Nie straci się przez to wojskowo-wychowawczego kierunku pracy, gdyż nawet w regularnej armji uznano, że „duch, panujący w poszczególnych piechurach, nadaje znamię całemu wojsku“. Pracę tę trzeba zaczynać od samego początku, od uświadamiania, czym jest naród, jakie są prawa i obowiązki każdego obywatela, a następnie rozbudzić uczucie miłości ojczyzny, tak żywe dawniej, z tak świetną tradycją z czasów walk o wolność, a ukryte obecnie w głębi duszy, wobec

Wspomnienia Rotmistrza Kawalerji Narodowej

z 1863/4 roku

Antoniego Migdalskiego. 6)

Dali do nas moskale kilkakrotnie ognia, my zaś prawie nie odstrzeliwaliśmy się, więc bez trudu zajęli wieś. Szkody nam żadnej nie wyrządzili. Deszcz zaczął padać i noc zapadła. Dopiero teraz dowiedział się Lenicki, że ich było 2 roty i sotnia kozaków. Można było jeszcze pomyłkę powetować, czekając dnia, gdy wyjdą ze wsi, lecz obydwa oddziały udały się każdy w inną stronę. Żeby winę z siebie zwalić, Lenicki w raporcie do Kruka wskazywał na rotmistrza, jakoby on był winien, że bitwy nie przyjęliśmy. Po paru dniach znaleźliśmy się w Radzymińskim, czy też we Włodawskim w jakiejś wiosce, lecz jeszcze bez naszego dowódcy. Tu zastaliśmy jenerała Kruka z jego gwardją. Z raportu Lenickiego wiedział o zajściu w Uścieńcu. Wkrótce przybył jenerał Waligórski w powozie, bez eskorty naczelny wódz sił zbrojnych województwa Lubelskiego. Pomiędzy nimi zaszły jakieś nieporozumienia, bo wkrótce ze dworu wyszedł Waligórski, i poprosił naszego rotmistrza, jako zastępcę dowódcy, o eskortę z kilku kawalerzystów na krótki czas.

Po jego wyjeździe, Kruk, uprzedzony o Uścieńcu, przysłał oficera z rozkazem aresztowania rotmistrza, nie zbadawszy poprzednio sprawy.

Przeciwko niesprawiedliwemu poleceniu, kawalerja zaprotestowała i niedopuściła do aresztowania go. Wzburzenie w całym oddziale było ogromne; byłoby zapewne przyszło do awantury, gdyby Kruk chciał użyć przemocy, bo nietylko kawalerja, ale i piechota z Jeżewskim na czele brała się za broń. Nie czekając, nie prezentując broni przed Krukiem, ani pytając o pozwolenie, wyszliśmy ze wsi.

Nieposłuszeństwo względem głównodowodzącego miało przykre następstwa. Szydłowski po powrocie do oddziału, gdy dowiedział się o wszystkim, zmartwił się i natychmiast pojechał przeprosić Kruka. Skoń-

okropności, na które ludzie ci od lat kilku bez przerwy patrzyli.

Prócz tego oddziały Związku Strzeleckiego winny zwrócić uwagę na wychowanie fizyczne swych członków, „na dostosowanie się ich ciała do trudów wojennych i do sprawnego opanowania środków walki". Przy tej pracy nie jest konieczne wysuwanie argumentów, że rozwój fizyczny strzelców jest potrzebny dla armji, a więc tylko dlatego pożyteczny. Przeciwnie. Wojna i połączone z nią zbrojne przeciwstawienie się wrogowi i obrona granic jest zdarzeniem rzadkim, wyjątkowym, normalnie zaś panuje pokój, i dlatego zdrowi, silni obywatele w czasie pokoju najwięcej zdziałać mogą dla społeczeństwa, oddając swe siły na jego usługi i pracą swą zbogacając naród.

Rozwój fizyczny uzyskać najłatwiej można przez jak największy rozwój sportu. Piłka nożna, lawn-tennis, lekka atletyka, szermierka i t. d., winny być w całej pełni stosowane w oddziałach Strzelca. Częste urządzanie zawodów i matchów przyczyni się do tym większego zainteresowania i podniesienia sprawności zawodników.

Ćwiczenia ściśle wojskowe, określone przez regulamin jako „nauczenie żołnierzy użycia wszystkich środków walki i sposobów manewrowania, ich roli w walce i służbie polowej" należałoby traktować, jako rzeczy przynajmniej obecnie mniej ważne, obowiązujące tylko wówczas, gdy dany oddział nie jest wcale wyszkolony, bądź sam okaże ochotę do ich kontynuowania. Ćwiczenia i wogóle wyszkolenie ściśle wojskowe jest obecnie mniej ważnym również z tego prostego powodu, że członkowie Związku są to przeważnie zdemobilizowani żołnierze, którzy przeszli szkołę bojową w każdym razie lepszą, niż może dać Strzelec, bo popartą „zajęciami praktycznemi" na froncie.

Mimo jednak tego, że przypuszczalnie oddziały nie ćwiczyłyby się, Komenda Główna i Okręgowe musiałaby ogromny nacisk kłaść na dobór komendantów, którzy w tym wypadku byliby jednocześnie instruktorami sportowemi. Jak zawsze, tak i w tym wypadku komendant musi swym wychowankom świecić przykładem, jest to bowiem jeden z najskuteczniejszych wpływów, ponieważ działa stale i sugestywnie (Reg. piech. cz. I.)

W ten sposób pojęta praca przy odpowiednim doborze kierowników wytworzy ze Strzelca organizację rzeczywiście wychowującą obywateli-żołnierzy, pożytecznych dla społeczeństwa we wszelkich warunkach, da moc, która pozwoli oprzeć się burzom grożącym nam ze wszystkich stron. *Antoni Gajl.*

Równe, we wrześniu 1921 r.

---

czyło się na tym, że jenerał darował rotmistrzowi życie, lecz zdegradował go na prostego żołnierza, z warunkiem służenia przy jego gwardji.

W tym czasie byłem już porucznikiem, razem z K. Zembrzuskim.

Od tej pory nie mieliśmy już dzielnego rotmistrza wśród nas, powrócił dopiero w dzień Bożego Narodzenia, ale na krótko.

Osaczani ze wszystkich stron, wykręcaliśmy się jak mogliśmy, aż nareszcie nas dopadli moskale d. 21/XI 63 r. Wiedzieliśmy, że dążą za nami kilkoma szlakami i że rozprawa przy spotkaniu będzie śmiertelna, więc Szydłowski, chcąc przed nieuniknioną bitwą, żeby żołnierz choć trochę odpoczął i pożywił się, piechotę wsadził na furmanki, aby się jak najdalej od nieprzyjaciela odsunąć. Tak dotarliśmy do nieszczęśliwego Zasławia, własność Czajkowskiego, między Stoczkiem i Łukowem.

Ranek był prześliczny z małym przymrozkiem. Konie rozkulbaczone żywiły się w stajni, a dla żołnierzy gotowali w kotłach posiłek, gdy wtym od strony, z której przyszliśmy, dał się słyszeć strzał. Pikieta wpadła do obozu, a za nią wysunęli się z lasu kozacy i galopem podbiegli na dwa strzały pod obóz. Powstało zamieszanie wielkie. Na nieszczęście kapitan wojsk rosyjskich, który niedawno do nas przystał i nie miał żadnej komendy, uciekając z furgonami, aby osłabić ducha, krzyknął że wszystko stracone, po czym złapany po bitwie po udowodnieniu mu faktów zdrady, został powieszony.

Żołnierzom wydano wódkę, chleb i słoninę, mnie zaś wraz z plutonem kawalerji, jako dyżurnego oficera, wysłano na spotkanie celem wstrzymania kozaków, coraz bliżej się podsuwających, aby piechota miała się czas sformować.

Mój koń ulubiony zawsze rzeźki i ochoczy, jakby przeczuwając jakieś nieszczęście, stawał dęba, rzucał się, dopiero pałasz i ostrogi uspokoiły go. Żołnierze przepowiadali mi, że spotka mnie jakiś wypadek. Po wyparciu kazaków pod las, ukazała się rosyjska piechota, lecz oddział nasz był już w porządku i ruszył naprzód marszem przyśpieszonym.

Cała kawalerja w liczbie 60 koni zamy-

Wiadomości polityczne.

Przegląd polityczny.

Rada Ligi Narodów w dalszym ciągu rozpatruje sprawę górnośląską. Poszczególni rzeczoznawcy badają możliwości rozwiązania problematu na miejscu. Odnosi się wrażenie, iż kwestja ustalenia granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku nie zostanie wkrótce rozwiązana. Natomiast dnia 20 b. m. Rada Ligi Narodów rozpatrywała sprawę Wileńszczyzny. Uchwała Rady Ligi Narodów z dn. 28/X 1920 r. o przeprowadzeniu konsultacji (głosowania) ludowej w Wileńszczyźnie, jak również pierwszy projekt Hymansa, przewidujący dwukantonalny ustrój Wileńszczyzny, został z całą bezwzględnością przez Sejm i Rząd litewski odrzucony. Dążenia Litwy do aneksji Wilna niedwuznacznie popiera Anglja, która uważa Litwę za pomost przenikania wpływów swych do Rosji, przyczym niepoślednią rolę odgrywa fakt, iż kupcy angielscy zadatkowali lasy, znajdujące się na terytorjum Litwy Środkowej. Po odrzuceniu przez Litwinów pierwszego projektu Hymansa przedłożył on nowy projekt, który w świetle krytyki delegata polskiego, profesora Szymona Askenazego, różni się w następujących punktach:

1. Idea federacji między Wilnem a Kownem, która była myślą przewodnią pierwszego projektu, jest w nowym projekcie zastąpiona przez inkorporację Wilna, która to zmiana ma niezwykle doniosłe znaczenie, gdyż chodzi dla Polski o naczelną zasadę. Polska nie uznawała nigdy i nigdy nie uzna jakichkolwiek praw Litwy Kowieńskiej do Wilna. Federacja wyklucza przyznanie jakichkolwiek praw zwierzchniczych, wobec czego Polska uznała projekt federacji za nadający się do dyskusji, choć jeszcze nie do przyjęcia. W pojęciu inkorporacji tkwi uznanie praw zwierzchniczych, co ze stanowiska polskiego jest niedopuszczalne.

2. Idea dwukantowości została zastąpiona ideą autonomji, co jest również niedopuszczalne, gdyż Kowno nie posiada żadnego tytułu prawnego do nadawania autonomji okręgowi wileńskiemu, w którym znajduje się przytłaczająca większość polska.

3. Według brzmienia nowego projektu, Wilno nie miałoby przywileju głównego kantonów szwajcarskich, a mianowicie suwerenności, zagwarantowanej w pierwszym artykule Konstytucji Związkowej Szwajcarskiej.

4. Zasada ratyfikacji przez Sejm wileński została w nowym projekcie osłabiona i może być wedle nowego brzmienia różnie tłumaczona.

Nowy projekt Hymansa przesądza również sprawę przynależności Kłajpedy, jakkolwiek

---

kała pochód ostrzeliwując się z kozakami i dragonami.

Las, ta naturalna i jedyna nasza ochrona, był dość daleko, gdy tymczasem piechota rosyjska już deptała nam po piętach. Piechota nasza rozwinęła się w tyraljerę, a kawalerja zajęła boki. Na czystym polu zmuszeni byliśmy przyjąć bitwę z przeważającemi siłami, ustępując powoli. Ogień tak z naszej strony, jak i z nieprzyjacielskiej był morderczy. Armaty biły kartaczami w nas okrutnie, oddział pomimo to, że był dziesiątkowany, ustępował w wielkim porządku, tak, że moskale nie odważyli się rzucić na nas z bagnetami. Prawie trzecia część oddziału ubyła z szeregu, poległa lub rozproszyła się, reszta trzymała się dzielnie, zachęcana przez kapitana Al. Jeżewskiego, który w walce tej został ranny.

Zbliżaliśmy się do lasu, co widząc rosjanie, aby nie dopuścić do tego, rzucili na nas szwadron dragonów i sotnię kazaków, chcąc odciąć nam odwrót. Wówczas Szydłowski stanął na czele kawalerji i z rozpaczą rzucił się na nich, odganiając od lasu. Powtarzało się to kilka razy i wtedy dowiedli nasi ułani, że zdolni są do bohaterskich poświęceń. Przy trzeciej szarży zabili pode mną konia. Uciekałem pod opiekę piechoty, co spostrzegłszy Szydłowski, kazał złapać pierwszego lepszego konia, biegającego po polu po zabitych lub rannych towarzyszach, których ubyło z szeregu z 10, co też uczyniłem.

Doszliśmy do lasu zaledwie w 100 ludzi piechoty i ze 40 koni (resztu rzuciła się w bok), ale już tak zmęczeni, że piechota ani kroku postąpić nie miała siły, tymczasem dragoni i kozacy, korzystając z rozdwojenia, wpakowali się za nami do lasu i strzelali do nas jak do zajęcy. Szydłowski zachęcał piechotę, aby się odstrzeliwała, co też przy pomocy kawalerji uskuteczniała. Po salwie, gdy rosjanie zatrzymali się, piechota nasza chwytała się za ogony końskie i strzemiona i tak wlekliśmy ją, a nierzadko po dwóch siedziało na koniu.

W takich zapasach w lesie wpadli dragoni na naszego dowódcę, który zawdzięcza swoje życie klaczy, bo kiedy strzelono do niego na odległość kilku kroków, klacz podniosła łeb do góry i trafiona w samo nozdrze,

znajduje się ona w tej chwili pod okupacją francuską i ludność, w większości swej niemiecka, jest przeciwna połączeniu z Litwą Kowieńską, natomiast wysuwa ona ideę stworzenia z tego okręgu wolnego obszaru na wzór Gdańska. Ludność Kłajpedy wypowiada się w tej sprawie za porozumieniem z Polską. Mimo słusznej argumentacji Askenazego, Rada Ligi Narodów przyjęła i uchwaliła rezolucję, proponowaną przez Hymansa, zalecającą obu delegacjom na podstawie art. 15 statutu Ligi, przyjęcie nowego programu układu Hymansa. Rezolucja stwierdza, że pomiędzy pierwotnym i nowym projektem Hymansa niema różnic zasadniczych i upoważnia go do zreferowania sprawy na plenarnem posiedzeniu Ligi Narodów. Delegat polski, Askenazy, poczynił zastrzeżenia, specjalnie zaś w sprawie różnic, istniejących pomiędzy dawnym a nowym projektem Hymansa. Podkreślić należy, iż powyższa rezolucja, jakkolwiek nie przesądza ostatecznie sprawy przynależności Wileńszczyzny, jest dla społeczeństwa i Rządu polskiego nie do przyjęcia, gdyż, jak słusznie zauważył prof. Askenazy, w Polsce niema ani jednego człowieka, któryby się zgodził na taki projekt rozwiązania sporu polsko-litewskiego. Zresztą ludność Wileńszczyzny, która w pierwszym rzędzie powinna decydować o swoich losach, jest przeciwna ścisłemu połączeniu z Litwą Kowieńską, natomiast domaga się takiego połączenia z Polską. Ostatnie uchwały Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast" z obszaru Wileńszczyzny są tego najwymowniejszym dowodem. Nowy projekt Hymansa oprócz omówionych wyżej różnic idzie tak daleko, iż wydaje postanowienia w sprawie okręgu Dziśnieńskiego i Wilejki, tworzący teren 15000 klm., położony poza spornym terytorjum i należący na mocy traktatu ryskiego do Rzeczypospolitej Polskiej.

Jak widać z przebiegu rozpraw w Lidze Narodów, przeszła ona nad sprawą zapewnienia ludności polskiej w obrębie Litwy Kowieńskiej praw i bezpieczeństwa do porządku dziennego. Rząd polski gotów jest podjąć rokowania na podstawie pierwszego projektu. Niezrozumiałem jest dlaczego we wszystkich kombinacjach uregulowania losu Wileńszczyzny, Liga Narodów, która rości sobie prawa do najwyższego areopagu, wychodzi z założenia, że Wilno w tej lub innej formie winno należeć do Litwy Kowieńskiej, dlaczego jednak nie brana jest pod uwagę ewentualność przyznania go Polsce na tych samych warunkach. Wszak Polacy stanowią w Wileńszczyźnie przygniatającą większość, Litwinów zaś w tym kraju jest bardzo nieznaczny odsetek. Pytanie to, skierowane przez Askenazego pod adresem Ligi Narodów, jest zarazem miarą jej bezstronności.

Sytuacja wewnętrzna kraju z chwilą ustąpienia gabinetu Witosa przedstawiała duże trudności. Przesilenie trwało zgórą dwa tygodnie, podczas którego okazało się, iż Sejm niezdolny jest do stworzenia stałej większości, więc misję utworzenia rządu pozaparlamentarnego powierzono p. Antoniemu Ponikowskiemu, który równocześnie objął tekę ministra oświaty, piastowaną niegdyś za czasów Rady Regencyjnej

---

padła. Strzelcy i kawalerja, ratując dowódcę, dali ognia i wtedy dragoni cofnęli się. Przez ten czas Szydłowski przysiadł się z tyłu do drugiego kawalerzysty i uszedł cało.

Nocy zawdzięczamy, że nie wybili i nie wyłapali nas moskale wszystkich. Z całego oddziału zostało ze 40 koni. Padło zabitych lub rannych do 200 ludzi, a reszta rozpierzchła się po lesie, szukając ratunku, a ci co pozostali z nami do końca, na rozkaz dowódcy rozeszli się po złożeniu broni, oczekując nowego wezwania.

Wielkie pochwały oddawali rosjanie w swoich pismach, piechocie naszej, a przedewszystkiem kawalerji, bo tylko bohaterską szarżą uratowaliśmy dzielną piechotę i nie pozwoliliśmy zabrać jej do niewoli. Bitwa pod Zastawiem miała miejsce dn. 11 XI od godz. 9-ej lub 10-ej zrana do nocy. Moskali padło, jak nam mówiono, kilku oficerów i przeszło 100 żołnierzy, nie licząc rannych. Kiedyśmy się w kilkudziesięciu znaleźli w nocy w jakimś folwarku, aby pożywić siebie i upadające ze zmęczenia konie, płakaliśmy jak dzieci. Każdy sobie przypominał przyjaciela lub towarzysza, który poległ lub jęczał ciężko ranny na pobojowisku, prosząc, aby go dobito, bo wiedział, że będzie mścił się nad nim nieprzyjaciel.

Ulubieńcem całej kawalerji, a moim serdecznym przyjacielem, był młodzieniec czternastoletni, Kostuś Chodkiewicz. Nie chciano go przyjąć do oddziału z powodu młodego wieku, lecz tak błagał dowódcę, że ostatecznie przystał i oddał go pod moją opiekę. Postarano się o konia odpowiedniego, dano mu szablę i rewolwer. W szarżach pod Zastawiem upominał go dowódca, żeby pilnował się piechoty, lecz koniecznie chciał być blisko mnie i kiedy zabito pode mną konia, straciłem go z oczu. Nieco później w lesie słyszałem jego głos i spostrzegłem, że ma rękę przestrzeloną i ledwie idzie, a krew ciecze mu rękawem. Porwaliśmy go z porucznikiem K. Zembrzyckim pomiędzy siebie, chcąc wsadzić na mojego konia, lecz nie mogliśmy dać rady.

(c. d. n.)

i w pierwszym gabinecie Świeżyńskiego. Ministrami pozostali w większości dotychczasowi ministrowie, bądź też podsekretarzowie stanu. Nieobsadzona została teka ministra skarbu, jedna z najważniejszych, co ma nastąpić z chwilą powołania do życia przez Sejm Rady Finansow.

Sądząc objektywnie, gabinet p. Ponikowskiego uważać należy za nowe prowizorjum. Z przebiegu przesilenia okazało się, iż Sejm niezdolny jest do dalszej pracy, więc powinien się jaknajprędzej rozwiązać.

L. Z.

Korespondencje.

Coś niecoś o Lublinie.

Z prawdziwą przyjemnością bierze się do ręki organ Zarządu Okręgu Lublin: „Komunikat Strzelecki". Już czołowa stronica tego miłego miesięcznika rzuca się w oczy: żywy rysunek winetki, obok wiersz, tchnący zawsze umiłowaniem idei Strzelca, dalej artykuł wstępny, mówią o smaku artystycznym i fachowym ujęciu sprawy przez Redakcję „Komunikatu".

Leży oto przed nami Nr. 9 tego pisma. Czytamy oryginalny wiersz nieznanego autora:

Rota Piłsudczyków.

„Nie rzucim Ciebie, Wodzu nasz,
„Nie damy pogrześć Sprawy,
„Sztandar, przy którym wiernie trwasz,
„Oddamy Bogu krwawy.
„Nie wydrze nam go swój, ni wróg,
Tak nam dopomóż Bóg..."
i t. d.

Co ponadto więcej może serce młodego strzelca ofiarować ukochanemu Wodzowi?

Doprawdy, czytając ten wiersz, zdaje się, że ustępujące pokolenie może spokojnie patrzyć w przyszłość!

Pokolenie, które wzrasta, dobrze zrozumiało myśl przewodnią Wielkiego Budowniczego Niepodległej Polski!

Dalej artykuł redaktorski: „Zadania Strzelca", w którym autor omawia sprawy wojskowe w zastosowaniu do Związku Strzeleckiego.

Jest tu również i artykuł p. Felicjana Sterby, wybitnego sportowca lwowskiego, p. t. „Sporty a Związek Strzelecki", doskonale ujmujący potrzebę krzewienia sportu wśród członków Związku Strzeleckiego.

Dalej idzie sprawozdanie z konkursu strzeleckiego w Warszawie, w którym autor z dumą podkreśla zwycięstwo strzelców Okręgu Lubelskiego (I i III nagrody).

A następnie artykuł polemiczny: „Odprawa *przyjaciołom* Strzelca", w którym autor daje ciętą odprawę „Dwugroszówce" i „Głosowi Lubelskiemu".

W dziale literackim czytamy wiersz znanego poety-żołnierza, A. Hałacińskiego; dalej prozą piękną opowiastkę p. t. „Śpiący rycerze", oraz wspomnienia powstańca górnośląskiego p. t. „W szponach".

Na samym końcu komunikatu Sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu Lublin". Tutaj dopiero w całej okazałości występuje Okręg Lubelski z wynikami całomiesięcznej pracy. Napróżno usiłowalibyśmy streścić to 3-stronicowe sprawozdanie: jest ono tak zwarte i treściwe, że jak się mówi: „nic dodać i nic ująć" nie można, bo też niespełna roczna praca Okręgu Lubelskiego przyniosła plon obywatelski bardzo obfity: Okręg został porządnie zorganizowany; około 70-ciu doskonale funkcjonujących Oddziałów; 3000 członków, własne pismo, kasa zasobna w gotówkę itd., itd.

Cześć, Czołem, Czuwaj, Lublinowi!

Ano niech inny Okręg poszczyci się czymś podobnym!

Wracam jednak do „Komunikatu" № 9. Kończy się to pismo kroniką i obfitą korespondencją z prowincji a omawiającą dodatnie i ujemne strony życia strzeleckiego, oraz cele i życzenia poszczególnych Oddziałów.

Szczerze życzymy bratniemu organowi rozwoju i poczytności, oraz polecamy gorąco wszystkim członkom Związku Strzeleckiego zapoznać się bliżej z „Komunikatem Strzeleckim".

A. Doniecki.

Lublin, wrzesień 1921 r.

Związek Strzelecki w Zagłębiu Dąbrowskim.

Związek Strzelecki w Zagłębiu Dąbrowskim w okresie organizowania się od miesiąca sierpnia 1920 r. do 1 maja 1921 r. ze względu na panujące tu specyficzne stosunki polityczne i na nieuświadomienie tutejszego społeczeństwa o ideologji Związku Strzeleckiego, które w większości swej zajęło nawet wrogie stanowisko względem niego rozwijał się słabo. Związek, jako taki, zmuszony był ograniczyć swoją działalność do koniecznej potrzeby wychowania, li-tylko wojskowe-

go i oparł się przeważnie na elemencie robotniczym, zdolnym do ponoszenia ofiar w obronie niepodległości Polski. Inteligencja zajęła wyraźne stanowisko zwalczania idei strzeleckiej.

Z dniem pierwszym maja r. b. Związek Strzelecki obwodu Będzisko-Olkuskiego wytężył całą energję w akcji niesienia pomocy Górnemu Śląskowi, co w dużej mierze przyczyniło się do osłabienia prac organizacyjnych, tymsamym nie mógł on należycie rozwinąć swej działalności.

W okresie miesiąca lipca i sierpnia r. b. na całym terenie obwodu przeprowadzono ogólną reorganizację oddziałów: urządzono szereg odczytów i pogadanek na temat Związku Strzeleckiego, przeprowadzono prace kulturalno-oświatowe, celem zapoznania i uświadomienia ogółu społeczeństwa o zadaniach i pracy Związku Strzeleckiego. Rezultat był dobry, gdyż w obecnym czasie społeczeństwo Zagłębia żywo zainteresowało się sprawami Związku i w najbliższej przyszłości inteligencja tutejsza, szczególnie stojąca szczerze na stanowisku demokratycznym, przystąpi do współpracy.

Komenda Obwodu z siedzibą w Sosnowcu teren swój podzieliła na rejony: Sosnowiec, Grodziec, Zawiercie i Olkusz, zakładając tamże komendy rejonów. Obwód Będzińsko-Olkuski zorganizował 19 oddziałów: Sosnowiec, Dąbrowa, Grodziec, Zawiercie, Bobrowniki, Wojkowice-Komorne, Dobieszowice, Rogoźnik, Modrzejów, Klimontów, Zagórze, Strzemieszyce, Wolbrom, Olkusz, Ogrodzeniec, Wysoka, Piaski, Myszków i Dandówka.

Stosunek władz wojskowych do Związku Strzeleckiego jest bardzo dobry, a nawet serdeczny, szczególniej 11 p. p., który swoją pomocą w dużej mierze przyczynia się do rozwoju organizacji.

Władze cywilne i policyjne ostatnio zachowują się biernie w stosunku do Związku Strzeleckiego; stronnictwa polityczne stanęły na tym samym stanowisku.

Jednak zapowiada się pomyślniejszy zwrot w kierunku współpracy stronnictw.

Nareszcie więc Zagłębie zrozumiało potrzebę i konieczność istnienia Związku Strzeleckiego, jako organizacji społecznej, mającej na celu dobro narodu, który chce przyjść z pomocą własnemu państwu, tworząc dość ekonomicznym sposobem rezerwę pogotowia obrony narodowej.

Umilkły wreszcie te waśnie partyjne i niesnaski, które siłą próbowano wtłoczyć na teren działania Związku Strzeleckiego, by zdyskredytować tym samym działalność jego. W niektórych miejscowościach jeszcze zacietrzewieni politycy endeccy, stojąc na dość wybitnych stanowiskach, starając się wszelkimi sposobami paraliżować rozwój Związku Strzeleckiego, choć daremne ich wysiłki, bo głos tych, którzy pięknemi frazesami łudzili masy, nie znajdzie posłuchu wśród szermierzy o wolność Niepodległej Polski.

Ci przeszli już twardą szkołę życia, to też dziś świadomi idei obywatela-żołnierza wstępują bardzo chętnie w szeregi strzeleckie.

Ujemnie daje się odczuwać tylko brak lokali własnych, ze względu na panujący tu głód mieszkaniowy.

J. P.

Obchód dnia „Cudu Wisły" w Zagłębiu Dąbrowskim.

Staraniem Związku Strzeleckiego obwodu „Będzin" w dniu 6-tym sierpnia r. b. utworzono w Sosnowcu Komitet Obchodu na Zagłębie, celem urządzenia uroczystości dnia „Cudu Wisły", na całym terenie powiatów: Będzińskiego i Olkuskiego, stronę techniczną której przeprowadziła komenda obwodu. Ze względu na dwa dni świąt uroczystość tę przeniesiono z dnia 16-go sierpnia na dzień 15-go sierpnia. Uroczystość w dniu 14-tym sierpnia poprzedzono urządzeniem sprzedaży znaczka na prowincji na inwalidów Zagłębia, oraz odczytami okolicznościowemi. Sprzedawano znaczki: w Modrzejowie, Piaskach, Klimontowie, Będzinie, Dąbrowie, Zawierciu, Grodzcu, Strzemieszycach, Wolbromiu, Zagórzu, Wojkowicach-Komornych i Rogoźniku, w Sosnowcu zaś dnia 15-go sierpnia podczas samego obchodu. Projektowane odczyty w Wojkowicach-Komornych, Zawierciu, Dąbrowie, Olkuszu, Wolbromiu i Strzemieszycach, z braku wolnych sal i częściowych niedomagań technicznych nie odbyły się.

Cały punkt ciężkości obchodu przeniesiono do Sosnowca. Program obchodu, pomi-

---

mo częściowego bojkotu wrogich elementów Związku Strzeleckiego, wypadł naogół dobrze i poważnie. Obchód „Cudu Wisły" połączono jednocześnie ze zjazdem byłych wojskowych, na którym rzucono myśl konieczności zrzeszenia się w towarzystwach byłych wojskowych.

Program obchodu wypełniono: zbiórką ogólną przed dworcem W. W. na którą przybyły: wojsko garnizonu Zagłębia z pułkownikiem Olszyną na czele, Związek Strzelecki z obwodu Będzin, wystawiając 200-stu strzelców z karabinami i 150-ciu strzelców bez karabinów z 2-ma orkiestrami, z oddziałów Zawiercia i Grodzca, oddział byłych wojskowych, „Sokół", Harcerstwo, oraz korporacje, zrzeszenia społeczne i polityczne ze sztandarami. Stawiło się nawet Zjednoczenie Narodowe, pozatym były reprezentacje starostwa będzińskiego, magistratu m. Sosnowca oraz policji państwowej.

O godz. 10½ przed dworcem W. W. celebrował mszę polową ks. kapelan; przemawiali do zebranych: ks. kapelan z 11-go p. p. i obyw. Ewert, podkreślając dzień znaczenia uroczystości „Cudu Wisły" i konieczności skupienia się wszystkich stanów przy obronie Ojczyzny. Po wzniesieniu okrzyków na cześć bohaterów armji polskiej i jej Wodza Naczelnego, Józefa Piłsudskiego, odbyła się defilada wojska i strzelców przed sztabem dowództwa garnizonu tutejszego na ul. 3-go Maja, poczym ruszył pochód przez miasto ulicami: Piłsudskiego, Sienkiewicza, Kowalską, Małachowskiego, na której u wylotu tejże pochód rozwiązał się.

Po defiladzie o godz. 14-tej komenda obwodu zarządziła wspólny obiad dla strzelców, w gospodzie żołnierskiej Koła Polek w Sosnowcu, gdzie przy wesołym nastroju 230-stu strzelców spożyło smacznie przygotowaną strawę.

O godz. 17-tej w sali Związku Zawodowego w Sosnowcu na Pogoni odbyła się akademja uroczysta, program której wypełnili: ob. Ewert—odczytem na temat uroczystości, ilustrując go swoimi wrażeniami z pola walki, oraz chór ludowy w Sosnowcu, który pod batutą dyr. Jakubowicza wykonał szereg pieśni patrjotycznych.

Na tym uroczystość zakończono.

Rezultat zbiórki ze znaczka na inwalidów Zagłębia jest niewielki, gdyż pogoda nie dopisała w d. 14-tym, co odbiło się na powodzeniu.

Ogółem zebrano 155,204 mk. 95 fenig. (sto pięćdziesiąt. pięć tysięcy dwieście cztery mk. dziewięćdziesiąt pięć fen.) brutto, suma ta, w najkrótszym czasie po potrąceniu wydatków związanych z kosztami urządzenia obchodu zostanie przekazaną instytucji, troszczącej się o losy inwalidów wojskowych.

J. P.

Z obwodu Będzińskiego.

28 sierpnia, 1921 r.

Dzięki inicjatywie Komendy Obwodu Związku Strzeleckiego, społeczeństwo tutejsze, rozu-

mijąc konieczność wyszkolenia wojskowego i wyrobienia typu obywatela—żołnierza, w istniejących oddziałach Dąbrowa, Modrzejów i Zawiercie, prosperujących najlepiej na tutejszym terenie, postanowiło do ćwiczeń wojskowych dołączyć ćwiczenia sportowe, przez organizowanie drużyn footbolowych i innych, oraz urządzanie jaknajczęstsze zawodów i konkursów, celem wzmożenia rozwoju fizycznego tutejszego społeczeństwa. Mam nadzieję, że myśl powzięta przez oddziały obwodu Będzińskiego spotka się z uznaniem członków innych obwodów i w najbliższej przyszłości Komenda Główna otrzyma podobne meldunki i z innych okręgów Związku i będzie miała sposobność ocenić pracę obwodów.

Niedźwiedzki.

Z Miechowskiego.

Wiece urządzone staraniem Związku Strzeleckiego w sprawie gornośląskiej w Binakowie, Igołomji i Więcławicach, przy udziale 4000 osób, podkreśliły raz jeszcze niezachwiane stanowisko ludu polskiego, co do przyłączenia Śląska do Macierzy i gotowość czynnego poparcia braci z po za sztucznych kordonów. Postanowiono popierać Związek Strzelecki przez zakładanie oddziałów i urabianie w nich obywatela — żołnierza gotowego każdej chwili karnie stanąć na zew Narodu w obronie granic kraju i zdobytej Niepodległości.

A. Kawalec.

Co to jest Bilet Skarbowy?

Człowiek, który dzięki pracy własnej i oszczędności zdołał trochę pieniędzy odłożyć, ze smutkiem dziś spostrzega, że ten grosz dobrze schowany i czujnie strzeżony nietylko dochodu nie daje, ale wskutek rosnącej ciągle drożyzny wartość swoją traci. Wprawdzie to ten, to ów chelpi się, że kupiwszy coś, odsprzedał rzecz nabytą po pewnym czasie i zarobił, ale człowiek przezorny wie dobrze, iż każde kupno zbędnej rzeczy wymaga ryzyka, bo z góry powiedzieć nie można, że to co dziś kupiłem, jutro w cenie się podniesie i że nabywcę chętnego zawsze znajdzie na to, co mam do sprzedania. W jaki więc sposób można uchronić oszczędności przed stratą, w jaki sposób— nie ryzykując — wartość ich podnieść? Odpowiedź na to pytanie nie jest tak trudna, jakby się zdawać mogło. Oto w każdym Urzędzie Podatkowym, w każdej Kasie Skarbowej, w każdym oddziale Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej można wymienić zaoszczędzony pieniądz na inny pieniądz, tak zwany, Bilet Skarbowy. Cóż mi da taka zmiana marki na Bilet Skarbowy? — każdy słusznie zapyta Bardzo wiele. Bilet Skarbowy zapewnia wartość zaoszczędzonych pieniędzy, bo daje zysk pięciu marek na każdych stu markach, przyczem żadnego podatku od tego zysku się nie płaci. Bilet Skarbowy można w każdej chwili wymienić na gotówkę, otrzymując więcej za niego, niż się zapłaciło, a gdy trzeba złożyć kaucję, stając do licytacji, przy kupnie gruntu lub innej majętności lub gdy trzeba zabezpieczyć jakąś wpłatę to w tym wypadku można to uczynić Biletem Skarbowym. Aby zapewnić większe dochody posiadaczom Biletów Skarbowych są one wypuszczane w odcinkach po 5.000, 10.000 i 100.000 marek. Zamieniając gotówkę zaoszczędzoną w markach na gotówkę w Biletach Skarbowych każdy może być spokojny, iż daje mu ona pewny dochód, że wartość oszczędności nie zmniejsza się, lecz z dniem każdym się powiększa, rośnie, czyniąc go bez ryzyka z jego strony coraz bogatszym.

Za pośrednictwem Redakcji „Strzelca” można prenumerować stale lub nabywać pojedyńcze numery „Biuletynu urzędowego Międzynarodowego Związku Strzeleckiego”.

Dział Urzędowy Tow. Związek Strzelecki.

Program Zjazdu Delegatów Związku Strzeleckiego,

który odbędzie się w dniach 23, 24 i 25 września w Warszawie.

I-szy dzień Zjazdu o godzinie 10 w sali Tow. Higienicznego, przy ul. Karowej Nr. 31.

I. a) Zagajenie Zjazdu przez Prezesa Związku Strzeleckiego.
b) Wybór Prezydjum Zjazdu.
c) Przemówienia Reprezentantów Instytucji i Władz.
d) Przyjęcie Regulaminu obrad.
e) Wybór Komisji Wnioskowej, Statutowej i Komisji-Matki.

II. Referat: Idea Związku Strzeleckiego, jako idea obrony narodowej.

Po południu, godzina 4-ta.

I. Sprawozdanie z działalności tymczasowego Zarządu Głównego.
Sprawozdanie Komendy Głównej.
Wybór Komisji Rewizyjnej.

II-gi dzień obrad, godzina 10 rano.

I. Referaty: 1) Praca kulturalno-oświatowa w Związku Strzeleckim,
2) Sporty w Związku Strzeleckim (dyskusja).

II. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

Po południu.

Zatwierdzenie i przyjęcie zmian statutu.
Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
Sprawozdanie Komisji Rezolucyjnej:
a) wnioski Zarządu,
b) Oddziałów,
Przyjęcie wniosków,
Zamknięcie Zjazdu.

Związek Strzelecki Komenda Główna.
L. dz. 1921/4.

Rozkaz L. 11.

Warszawa, dn. 6 września 1921 r.

I. Utworzenie Referatu Sportowego.

Dla planowej działalności sportowej wśród członków Związku Strzeleckiego, oraz skoordynowania akcji sportowej poszczególnych Okręgów stwarzam przy Komendzie Głównej Referat Sportowy, którego kierownikiem mianuję ob. Królikowskiego - Muszkieta.

II. Kierownictwo sportem w Okręgach.

Kierownictwo sportem na terenie Okręgów wkładam, jako integralną część ich obowiązków służbowych, na Komendantów Okręgowych, którzy osobiście na rozwój sportu, narówni z wyszkoleniem wojskowem, przedemną odpowiadać będą.

Kierownictwo sportem w Obwodach i Oddziałach należy również włożyć na Komendantów Obwodowych i Oddziałowych.

III. Traktowanie sportu.

Sport w Oddziałach Związku Strzeleckiego należy traktować, jako część przygotowawczą do wyszkolenia żołnierza, albowiem zdrowie i sprawność fizyczna są podstawowemi elementami zdolności obywatela do służby wojskowej. Nie należy jednak przypuszczać, że ćwiczenia sportowe mają zastąpić wyszkolenie bojowe członków Związku Strzeleckiego, na co zwracając uwagę Komendantom Okręgowym, czynię ich odpowiedzialnymi za zaniechanie ćwiczeń ściśle wojskowych na korzyść wyłączną sportu, w tych miejscowościach i Oddziałach, gdzie jak jedno, tak i drugie przeprowadzone byćby mogły.

IV. Gałęzie sportu w Związku Strzeleckim.

Nakazuję wprowadzić i rozwijać następujące gałęzie sportu we wszystkich Oddziałach Związku Strzeleckiego:

1. Piłka nożna, 2) Pięciobój wojskowy i 3) Lekka atletyka.

Narazie Komendanci Okręgowi zajmą się wprowadzeniem piłki nożnej we wszystkich podległych im Oddziałach, conajmniej po jednej drużynie na Oddział. Pięciobój wojskowy i lekka atletyka zostanie szczegółowo zreferowana w następnych rozkazach. Rozwijanie tych dwóch gałęzi sportu pozostawiam narazie do uznania Komendantów Okręgowych w zależności od warunków, jakie na odnośnych terenach istnieją.

V. Raporty.

Do każdorazowego miesięcznego raportu załączą Komendanci Okręgów „raport sportowy", narazie z zakresu piłki nożnej, mianowicie: 1. Obwód i Oddział, 2. Ilość drużyn i nazwisko kapitana drużyny, 3. Ilość grających i ilość godzin trenningu w miesiącu i 4. Rozegrane mecze, z kim, kiedy, wyniki i krótka ocena gry.

Załącznik: Regulamin piłki nożnej dla drużyn strzeleckich.

(—) *Malski*, kpt.
Komendant Główny.

Związek Strzelecki. Komenda Główna. Referat Sportowy.

Warszawa, dn. 6 września 1921 r.

Regulamin Tymczasowy

Dla Drużyn Piłki Nożnej Związku Strzeleckiego.

§ 1.

Każdy Oddział, zatwierdzony przez odnośne władze Związku Strzeleckiego, ma prawo uformować jedną, lub kilka drużyn piłki nożnej po 11-stu ludzi w każdej.

§ 2.

Każda drużyna nosi nazwę tej miejscowości, w której istnieje, z zasadniczym tytułem „Strzelec", przyczym nie wolno używać innej formy, jak niżej podana, a mianowicie:

Drużyna Piłki Nożnej „Strzelec" w ... (np. w Puławach).

O ile w jednym Oddziale Związku Strzeleckiego istnieć będzie więcej drużyn, winny tuż za słowem „Strzelec" nosić numer porządkowy, cyfrę rzymską, np.

Drużyna Piłki Nożnej „Strzelec" I w Puławach.

Drużyna Piłki Nożnej „Strzelec" II w Puławach, i t d.

§ 3.

Barwy i krój kostjumów poszczególnych drużyn reguluje i zatwierdza Komendant Okręgu we własnym zakresie, dokąd komendanci Oddziałów zgłaszają drogą służbową projekty barw i krojów kostjumów.

Komendant Okręgu podaje Komendzie Głównej zatwierdzone barwy drużyn tylko do wiadomości.

§ 4.

Godłem dla wszystkich drużyn Związku Strzeleckiego, obowiązującem przy wystąpieniach na meczach publicznych jest:

Orzełek strzelecki, wyhaftowany na lewej piersi koszulki w kole, o średnicy 10 cm. Haft orzełka nicią barwy zielonej, haft brzegów koła nicią barwy ciemno-czerwonej.

Innego godła używać nie wolno, pod surową odpowiedzialnością Komendanta Oddziału.

§ 5.

Drużyny strzeleckie piłki nożnej stosują się ściśle do regulaminu gry, przyjętego przez Polski Związek Piłki Nożnej. Regulamin ten można nabyć w Księgarni Wojskowej w Warszawie, ul. Krakowskie-Przedmieście № 7.

§ 6.

Kapitana drużyny piłki nożnej wyznacza Komendant Oddziału, pozatym władzą organizacyjną drużyny jest wyłącznie Zarząd Oddziału i zespół drużyny nie może rościć sobie jakiegokolwiek prawa do autonomicznej odrębności.

§ 7.

Wszystkie sprawy drużyny piłki nożnej referuje na posiedzeniach Zarządu Oddziału Komendant, względnie upoważniony przez niego kapitan drużyny.

§ 8.

Wszystkie wydatki ponoszone przez drużyny piłki nożnej, oraz wszystkie dochody, pochodzące z meczów, lub zabaw, urządzonych przy współudziale drużyny piłki nożnej,—ponosi i otrzymuje Zarząd Odziału.

§ 9.

Regulamin niniejszy uzupełniony zostanie na najbliższej Odprawie Komendantów Okręgów, którzy winni w tej sprawie przygotować swoje wnioski i projekty.

(—) *Malski*, kpt.
Komendant Główny.

Komunikat.

Wydział sportowy Oddziału II Komendy Głównej apeluje niniejszym do wszystkich Komendantów Okręgów, Obwodów i Oddziałów o nadsyłanie danych o utworzonych, istniejących i tworzonych drużynach sportowych przy oddziałach Związku Strzeleckiego, ich składu, dat i protokułów powstania, oraz sprawozdań stałych z odbytych i odbywanych konkursów i zawodów. Powyższe sprawozdania nadsyłać należy do Oddziału II Komendy Głównej (Sekcja Sportowa) lub do Administracji „Strzelca" z powołaniem się na powyższy komunikat.

Zatwierdzone oddziały.

32. Oddział „Zakroczym", ob. Warszawa-powiat, okr. Warszawa.

Skład Zarządu:

ob. Dudczak Stanisław—prezes,
„ Czachorski Zdzisław—sekretarz,
„ Dudczak Irena—skarbnik.

33. Oddział „Rososzka", obw. Warszawa—powiat, okr. Warszawa.

Skład Zarządu:

ob. Jaresz Józef—prezes,
„ Anuszewski Stanisław—sekretarz,
„ Zieliński Stanisław—skarbnik.

34. Oddział „Komendant Lis-Kula", obw. Warszawa—miasto, okr. Warszawa.

Skład Zarządu:

ob. Doliwa-Dobrowolski G.—prezes,
„ Radziejewski Adam—sekretarz,
„ Lewkowiczówna Halina—skarbnik.

---

20. Fundusz zasobowy tworzy się z corocznych potrąceń z czystej nadwyżki w wysokości nie mniej, niż 10%. Fundusz taki służy wyłącznie do pokrycia strat bilansowych.

21. Fundusz społeczny tworzy się z: 1) wpisowego, 2) corocznych potrąceń z czystej nadwyżki, w wysokości nie mniej, niż 50%, 3) darowizn i legatów. Fundusz ten służy do wzmacniania środków obrotowych Spółdzielni, do wznoszenia domów, zakładania wytwórni lub organizowania instytucji kulturalno-oświatowych. Funduszem tym dysponuje Zarząd podług regulaminów, zatwierdzonego przez Zebranie Walne. Nie może on być nigdy podzielony pomiędzy członków.

22. Fundusze specjalne powstają z ofiar o specjalnem znaczeniu, z dobrowolnych składek i potrąceń z czystej nadwyżki i 10% potrąceń na amortyzację inwentarza ruchomego i nieruchomego. Służą do celów, wskazanych przy tworzeniu każdego funduszu. Funduszami specjalnymi dysponuje Zarząd w granicach Statutu i uchwał Zebrania Walnego. Fundusze te mogą być lokowane w obrotach Spółdzielni, lecz nigdy nie mogą być podzielone pomiędzy członków.

23. Dla zasilania środków obrotowych Spółdzielnia ma prawo zaciągać krótko i długoterminowo pożyczki do wysokości i na warunkach, określonych przez Zebranie Walne.

IV. Zarządzanie sprawami Spółdzielni.

24. Organami Spółdzielni są:
a) Zebranie Oddziałowe Członków,
b) Zebranie Okręgowe Delegatów,
c) Rada Nadzorcza.
e) Zarząd.

A. Zebrania Oddziałowe i Okręgowe.

25. Teren działalności Spółdzielni zostaje podzielony przez Radę na Oddziały i Okręgi, odpowiadające terytorjalnie Oddziałom i Okręgom Związku Strzeleckiego.

26. Członek bierze udział w zebraniach tego Oddziału i Okręgu, w którym ma miejsce zamieszkania co zaznacza się w jego legitymacji członkowskiej. Na zebraniu Oddziału członek ma 1 głos, który nikomu nie może być odstąpiony.

27. Zebrania Oddziałowe składają się z członków danego Oddziału, a Okręgowe z delegatów Oddziałowych i odbywają się raz do roku. Oddziałowe na dwa tygodnie przed Zebraniem Okręgowem, a Okręgowe na 3 tygodnie przed Zebraniem Walnem. Termin Walnego Zebrania Delegatów oznacza Rada Nadzorcza.

28. Zebrania zwyczajne Oddziałowe i Okręgowe zwołuje Zarząd Spółdzielni przez ogłoszenia w lokalach Spółdzielni i w czasopiśmie „Strzelec". Ogłoszenie winno być uczynione przynajmniej na tydzień przed terminem Zebrania i zawierać całkowity porządek obrad. Zwołane w taki sposób Zebranie jest prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

29. Zarząd Spółdzielni obowiązany jest zwołać Zebranie Okręgowe na każde żądanie:
1) Rady Nadzorczej,
2) $^1/_4$ członków danego Oddziału.

30. Zebrania Oddziałowe i Okręgowe same wybierają sobie przewodniczącego. Zagaja Zebranie przedstawiciel tej instytucji, która spowodowała zwołanie Zebrania.

31. Do Zebrań Oddziałowych należy:
1) rozpatrywanie wszystkich spraw, związanych z życiem Spółdzielni,
2) dawanie stosownych instrukcji Delegatom do Okręgów,
3) wybory Delegatów na Zebrania Okręgowe.
Do Zebrań Okręgowych należy:
1) rozpatrywanie wszystkich spraw, związanych z życiem Spółdzielni,
2) dawanie stosownych instrukcji Delegatom na Zebranie Walne,
3) Wybory Delegatów na Zebranie Walne.

32. Zebrania Oddziałowe wybierają Delegatów na Zebrania Okręgowe po 1 na każdych 20-tu członków. Zebrania Okręgowe na Zebrania Walne—po 1 na każdy Oddział.

UWAGA 1: Ułamek 20 większy od 10 daje prawo do jednego przedstawiciela dodatkowego.

UWAGA 2: Na każde wolne miejsce przedstawiciela wybiera Zebranie Oddziałowe i Okręgowe po 2 osoby tj. Delegata i jego zastępcę.

UWAGA 3: Oddziały Tow. „Związek Strzelecki", które nie mają dostatecznej ilości członków Spółdzielni Wydawniczej uprawnionych do wyboru mogą się łączyć z sąsiedniemi Oddziałami swego Okręgu dla przeprowadzenia wyborów wspólnych Delegatów.

33. Zebranie Nadzwyczajne zwołuje się sposobem, przewidzianym w art. 29 z tym, że na Zebraniach Nadzwyczajnych omawia się i decyduje sprawy, dla których Zebranie zostało zwołane.

34. Przedstawicielem Oddziału i Okręgu może być każdy członek Spółdzielni, zamieszkały w danym Okręgu i nie będący ani członkiem Rady, ani Zarządu.

35. Każdy Oddział i Okręg prowadzi własną księgę protokularną Zebrań.

B. Zebranie Walne.

36. Zebranie Walne rozstrzyga wszelkie sprawy Spółdzielni, jako jej instytucja najwyższa, w szczególności zaś:
1) zatwierdza sprawozdania Rady i Zarządu oraz projekt budżetu,
2) wybiera Zarząd i Radę,
3) usuwa w razie potrzeby przed upływem kadencji Zarząd i Radę lub poszczególnych ich członków,
4) zatwierdza regulaminy pracy Rady, Zarządu i Zebrań Okręgowych,
5) postanawia o podziale nadwyżki rocznej,
6) decyduje o zmianie statutu,
7) decyduje o rozwiązaniu Spółdzielni,
8) decyduje o nabyciu i sprzedaży nieruchomości i o zaciąganiu pożyczek hypotecznych,
9) decyduje odwołania się członków, usuniętych ze Spółdzielni,
10) zatwierdza regulaminy dla kapitałów specjalnych.

37. Zebranie Walne składa się z przedstawicieli, powołanych przez Zebrania Okręgowe i z członków Zarządu.

38. Każdy uczestnik Zebrania Walnego ma tylko 1 głos, który nikomu odstąpiony być nie może.

39. Zebrania Walne odbywają się raz do roku nie później jak w maju.

40. Zarząd obowiązany jest zwołać Zebranie Walne Nadzwyczajne na każde żądanie Rady, a także na żądanie, opatrzone podpisami dziesiątej części liczby Delegatów Okręgowych. Zebranie winno być zwołane najpóźniej w ciągu miesiąca od daty złożenia odpowiedniego wniosku.

41. Jeśli Zarząd nie zwoła Zebrania Walnego na żądanie instancji, wymienionych w par. 40-tym. Rada ma prawo zwołać Zebranie Walne z pominięciem Zarządu.

42. O dniu i miejscu Zebrania Walnego oraz o sprawach, będących na porządku obrad powinni być członkowie zawiadomieni przynajmniej na 6 tygodni przed terminem za pomocą

Sprostowanie.

W Nr. 9-ym „Strzelca" z dnia 4-go sierpnia r. b., w Dziale Urzędowym Tow. Związek Strzelecki, w natatce „Konkurs Strzelniczy Związku Strzeleckiego", zaszła pomyłka, taka, iż ob. Stanisław Cesarz, który wziął szóstą nagrodę, nie jest z obwodu „Częstochowa", lecz z obwodu „Będzin", co się niniejszym prostuje.

Na mocy ustawy o spółdzielniach z dnia 29-go października 1926 roku, ogłoszonej w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej № 111 poz. 733, zawiązała się dnia 19-go lutego 1921 roku:

Spółdzielnia Wydawnicza Tow. związek Strzelecki z odpowiedzialnością udziałami.

Statut.

I. Postanowienia ogólne.

1. Nazwa Spółdzielni brzmi: „Spółdzielnia Wydawnicza Tow. Związek Strzelecki z odpowiedzialnością udziałami".

2. Spółdzielnia zawiązuje się na czas nieograniczony w celu zaspakajania wspólnemi siłami kulturalnych i materjalnych potrzeb swych członków.

3. Dla osiągnięcia określonego w par. poprzednim celu — Spółdzielnia:

1) Organizuje i prowadzi wspólne przedsiębiorstwa, związane z przemysłem wydawniczym i dostarcza swym członkom wytworów tych przedsiębiorstw. Dla osiągnięcia tego celu Spółdzielnia organizuje i prowadzi wszelkiego rodzaju zakłady wytwórcze, handlowe i kulturalne, w szczególności zaś:

a) wydaje, kupuje i sprzedaje książki, podręczniki, broszury, pisma, materjały piśmienne i t. p.,

b) nabywa, wydzierżawia i prowadzi na własny rachunek zakłady drukarskie, litograficzne, introligatorskie, kupuje i sprzedaje materjały, potrzebne do wydawnictw i t. p.,

c) zakłada składnice i księgarnie wydawnictw własnych i innych,

d) zakłada czytelnie, biblioteki i wypożyczalnie,

e) dzierżawi, buduje i nabywa realności, np. domy, fabryki i t. p.,

f) załatwia inne sprawy handlowe, zgodne z p. a, b, c, d, e, włącznie i celem Spółdzielni Wydawniczej Tow. Związek Strzeleckiego.

2) Przystępuje do Stowarzyszeń Spółdzielczych o pokrewnym charakterze.

4. Sprzedaż towarów odbywa się wyłącznie za gotówkę. Członkowie Spółdzielni otrzymują wydawnictwa własne po cenach hurtowych w ilości do 2 egz. Oddziały bez ograniczenia.

5) Sprawozdania i wszelkie ogłoszenia zamieszcza Spółdzielnia w czasopiśmie „Strzelec".

II. Członkowstwo.

6. Członkami Spółdzielni mogą być:

a) członkowie Tow. Związek Strzelecki.

b) wszelkie instytucje (osoby prawne), popierające czynnie Tow. Związek Strzelecki.

7. Liczba członków Spółdzielni jest nieograniczona.

8. Przyjmowanie na członka odbywa się za zgodą Zarządu na zasadzie podpisanej przez kandydata deklaracji, w ktorej zobowiązuje się do przestrzegania niniejszego statutu i stwierdza, że solidaryzuje się z celami Spółdzielni.

9. Członek wnosi wpisowe w wysokości 20 mk. pol. oraz udział w wysokości 250 mk. i otrzymuje z biura Spółdzielni egzemplarz niniejszego Statutu i dowód na zakupiony udział. Wstępując do Spółdzielni, członek obowiązany jest wnieść prócz wpisowego przynajmniej 50% wysokości zadeklarowanych udziałów. Całkowita suma udziałów winna być pokrytą w przeciągu trzech miesięcy. Członek może posiadać nie więcej, jak 20 udziałów.

10. Odmawiając przyjęcia do Spółdzielni, Zarząd winien przypomnieć osobie nieprzyjętej, że przysługuje jej prawo odwołania się do Rady.

11. Członek odpowiada za zobowiązania Spółdzielni całą sumą udziałów i do żadnej odpowiedzialności osobistej, ani też jakiejkolwiek dodatkowej dopłaty w interesach Spółdzielni pociągany być nie może.

12. Prawo członkowstwa gaśnie przez:

1) wystąpienie,

2) wyłączenie,

3) zgon członka.

13. Członek, pragnąc wystąpić ze Spółdzielni, winien zgłosić wystąpienie na piśmie.

14. Wyłączenie członka może nastąpić z powodów:

1) nieakuratności w płaceniu zobowiązań względem Spółdzielni,

2) niedokonywania zakupów w Spółdzielni,

3) rozmyślnego niestosowania się do postanowień Statutu i rozmyślnej szkody, wyrządzonej Spółdzielni.

4) czynów niemoralnych i działalności sprzecznej z p. 2 i 6.

UWAGA: Przed wyłączeniem członka z powodów przewidzianych w p. 1 i 3, należy go o tym uprzedzić listownie i wezwać do ściślejszego przestrzegania obowiązków.

15. Wyłączenie członka następuje na mocy uchwały Rady. Zawiadamiając członka o wyłączeniu, Rada winna jednocześnie zawiadomić go, że przysługuje mu prawo odwołania się do Zebrania Walnego.

16. Wyłączonym i występującym członkom udziały (lub ich części) wypłacane są najpóźniej, niż w trzy miesiące po zatwierdzeniu przez Zebranie Walne sprawozdania za rok ubiegły operacyjny. W razie strat stosowane są odpowiednie potrącenia z udziałów.

17. Członkowie występujący, jako też wyłączeni z powodu nieakuratności w płaceniu sum, od nich należnych, lub z powodu niedokonywania zakupów w Spółdzielni mogą być przyjęci powtórnie na zasadzie zwykłych warunków dla nowowstępujących. Natomiast osoby, wyłączone z innych powodów, nie mogą być ponownie przyjęte w poczet członków.

III. Środki obrotowe.

18. Środki obrotowe Spółdzielni składają się z funduszów: a) udziałowego, b) zapasowego, c) społecznego, d) specjalnych i e) pożyczek.

19. Fundusz udziałowy powstaje z udziałów, wniesionych przez członków i służy, jako kapitał obrotowy Spółdzielni.

a) ogłoszeń, wywieszonych w lokalach Spółdzielni,

b) ogłoszeń w „Strzelcu".

43. Zebranie Walne, zwołane w porządku, przewidzianym w art. 44 jest prawomocne przy obecności przynajmniej $^1/_3$ wszystkich uprawnionych do uczestniczenia w nim. W razie niedojścia do skutku Zebrania w pierwszym terminie, zwołuje się drugie nie wcześniej, niż tydzień później z tym samym porządkiem dziennym. To drugie Zebranie jest prawomocne bez względu na liczbę obecnych i ta jego prawomocność winna być oznaczona w zawiadomieniach.

UWAGA: Nazwiska wszystkich Delegatów Okręgowych i członków Rady, którzy przez swe niestawienie się na Zebranie Walne (bez wytłomaczenia się przyczynami wystarczającemi) przyczynili się do niedojścia Zebrania w pierwszym terminie, winny być zakomunikowane Okręgom z propozycją powołania na ich miejsce zastępców (par. 32 uwaga 2).

44. Wszystkie uchwały na Zebraniu Walnym zapadają zwykłą większością głosów z wyjątkiem uchwał o zmianie statutu, dla których potrzeb na zgoda przynajmniej $^2/_3$ obecnych na Zebraniu członków. Jeżeli zaś zmiana dotyczy celu lub przedmiotu przedsiębiorstwa w wysokości udziału lub odpowiedzialności członków, można ją uchwalić tylko większością $^3/_4$ głosów obecnych.

45. Wybory i decyzje w sprawie wyłączenia członka, a także w sprawie zawieszenia członka Zarządu lub Rady załatwiane są przez głosowanie tajne. W innych wypadkach sposób głosowania określa samo Zebranie.

46. Sprawy, podlegające rozstrzyganiu na Zebraniu Walnym, podawane są wyłącznie za pośrednictwem Zarządu lub Rady. Członkowie, pragnący wnieść jakąkolwiek sprawę na porządek obrad, winni zwrócić się z tym żądaniem do Zarządu lub Rady przynajmniej na tydzień przed terminem Zebrania Walnego. Jeżeli żądanie zostało podpisane przynajmniej przez 10-ciu przedstawicieli. Zarząd obowiązany jest umieścić punkt stosowny na porządku obrad.

47. Na Zebrania Walne mogą być zgłaszane również wnioski nagłe członków nie objęte porządkiem obrad. Wnioski te zostają przekazane do rozpatrzenia bądź na następnym Zebraniu Walnym, bądź Radzie lub Zarządowi.

C. Rada.

48. Rada jest organem kierowniczym, kontrolującym Spółdzielnię. W szczególności do obowiązków jej należy:

1) przedstawienie kandydatów na członków Zarządu i zawieranie umów z osobami na stanowiska te wybranemi,

2) rozstrzyganie sporów pomiędzy członkami Rady lub pracownikami a Zarządem,

3) zatwierdzenie projektu podziału nadwyżki budżetu i planu działalności, które mają być przedstawione Zebraniu Walnemu,

4) Zatwierdzanie kontraktów,

5) podział terenu działalności Spółdzielni na Okręgi,

6) zatwierdzanie przedstawionych przez Zarząd przepisów służbowych i regulaminów dla pracowników i wszystkich instytucji Spółdzielni,

7) Wybieranie Delegatów na Zjazdy,

8) wyłączanie członków,

9) sprawdzanie rachunków kasy i kontrolowanie działalności Zarządu,

10) zatwierdzenie regulaminu prac Zarządu i sposobów jego komunikowania się z Radą.

49. Rada w miarę potrzeby dzieli się na Komisje (np. Komisja Społeczno-Wychowawcza, Finansowa, Kontrolująca i t. p.), dla których zatwierdza regulaminy.

50. Radę, składającą się z tylu członków, ile jest Okręgów w Stowarzyszeniu, niemniej wszakże niż 6-ciu, wybiera Zebranie Walne, przyczym każdy wybrany otrzymać winien więcej niż połowę głosów złożonych. Listę kandydatów przekłada Rada. Zebranie Walne ma swobodę wyboru i stawiania kandydatów własnych.

UWAGA: Oprócz członków Rady, Zebranie Walne powołuje ich zastępców w liczbie, wynoszącej przynajmniej $^1/_4$ członków Rady. Za zastępców uważa się tych kandydatów, którzy z kolei otrzymali mniejsze od wybranych liczby głosów. W miarę opróżniania się miejsc wchodzą oni do Rady w porządku liczby głosów otrzymanych.

51. Członkowie Rady powoływani są na przeciąg lat 2-ch. Po upływie pierwszego roku połowa Rady wychodzi przez losowanie. W latach następnych członkowie Rady ustępują według starszeństwa wyborów. Wychodzący członkowie Rady mogą być powołani ponownie.

52. Gdy członek Rady przechodzi do Zarządu lub obejmuje inną stale płatną posadę w Spółdzielni, występuje z Rady. Podobnie, gdy pracownik Spółdzielni wchodzi do Rady, opuszcza posadę w Spółdzielni.

53. Rada wybiera z pośród siebie przewodniczącego, jego zastępcę i sekretarza.

54. Członkowie Rady za swoją pracę mogą otrzymywać wynagrodzenie, oznaczone przez Zebranie Walne.

55. Posiedzenia Rady odbywają się przynajmniej raz na miesiąc w dniu z góry oznaczonym i są prawomocne przy obecności przynajmniej połowy wszystkich jej członków, wśród których winien być przewodniczący lub jego zastępca.

56. W razie niedojścia do skutku 3-ch z kolei posiedzeń Rady, Zarząd obowiązany jest zwołać Zebranie Walne.

57. Członkiem Rady może być każdy członek Spółdzielni.

D. Zarząd.

58. Zarząd zarządza wszystkiemi sprawami Spółdzielni w granicach regulaminu, zatwierdzonego przez Radę, w szczególności zaś:

1) przyjmuje członków,

2) zakupuje, przechowuje i sprzedaje towary,

3) odbiera, przechowuje i wydaje gotówkę i papiery procentowe,

4) wystawia i przyjmuje weksle i inne zobowiązania terminowe,

5) zawiera umowy za dostawę towarów oraz wszelkie inne umowy,

6) wynajmuje sklepy, składy i inne pomieszczenia niezbędne dla działalności Spółdzielni,

7) ubezpiecza własność Spółdzielni,

8) określa zajęcia i wynagrodzenia osób, pracujących w Spółdzielni, a także przyjmuje i zwalnia te osoby,

9) wydaje pełnomocnictwa osobom pracującym w Spółdzielni,

10) układa regulaminy i instrukcje dla wszystkich działów Spółdzielni i przedstawia je do zatwierdzenia Radzie,

11) prowadzi rachunkowość, biurowość, korespondencje i układa sprawozdania roczne, bilanse, budżet i plan działań,

12) zwołuje Zebrania Oddziałowe i Okręgowe oraz Zebrania Walne.

UWAGA. Dla kierowania działalnością społeczno-wychowawczą Zebranie Walne może wybierać do Zarządu członka specjalnego, który na posiedzeniach Zarządu niema głosu decydującego w sprawach gospodarczych i w tych sprawach nie ponosi odpowiedzialności.

59. Zarząd składa się z trzech osób lub ile oznaczy Zebranie Walne. Członków Zarządu wybiera Zebranie Walne z kandydatów, przedstawionych przez Radę.

UWAGA: Gdyby żadna lista kandydatów, proponowana przez Radę, nie uzyskała aprobaty Zebrania Walnego, uważać to należy za dowód braku zaufania do Rady i Rada winna poddać się nowym wyborom.

60. Każdy członek Zarządu musi być ponownie przedstawiony przez Radę i poddać się wyborom na Zebraniu Walnem po raz pierwszy po roku pracy w Spółdzielni, po raz drugi po trzech latach pracy w Spółdzielni i następnie powtarzać to co trzy lata.

61. Członkowie Zarządu odpowiadają osobiście i solidarnie za wszystkie straty, spowodowane przez nich Spółdzielni wskutek niewypełnienia, czy przekroczenia Statutu lub postanowień Rady i Zebrań Walnych.

62. Członkowie Zarządu obowiązani są bywać na wszystkich posiedzeniach Rady i usunąć się gdyby obrady dotyczyły ich osobiście.

63. Członkowie Zarządu za pracę swoją otrzymują stałe pensje, wyznaczone przez Zarząd.

V. Rachunkowość, podział nadwyżki (zysków) i pokrycie strat.

64. Rok obrachunkowy Spółdzielni liczy się od 1 stycznia do 31 grudnia tegoż roku. Jeżeli rozpoczęcie działalności nastąpiło po 1 lipca, to pierwszy rok obrachunkowy kończy się 31 grudnia następnego roku.

65. Spółdzielnia prowadzi rachunkowość podług Prawa Handlowego.

66. Z końcem roku Zarząd sporządza spis inwentarza, zamyka wszystkie rachunki i układa sprawozdania roczne, przyczem przestrzegać należy przepisów następujących:

a) inwentarz towarowy winien być sporządzony po cenie zakupu, od której należy strącić conajmniej 20% na ewent. zniżki cen lub zepsucie towaru. Jeśli zaś ceny zakupu ustalić nie można, w takim razie za podstawę obliczenia przyjmuje się cenę sprzedażną, od której należy odtrącić na ewentualną zniżkę cen lub zepsucie towarów conajmniej 40%.

b) inwentarz ruchomości i nieruchomości winien być sporządzony po cenach zakupu lub kosztów wytworzenia, odtrącając na amortyzację conajmniej 10%. Przeszacowywanie podług cen rynkowych lub zbliżonych do nich jest niedopuszczalne.

c) papiery wartościowe należy szacować podług ceny rynkowej, nie wyżej wszakże ceny nabycia.

d) wierzytelności wykazywać należy tylko w takiej sumie, na jakiej uzyskanie można liczyć, te zaś, które mimo dwuch lat od prawomocnego zarządzenia nie można było wyegzekwować, należy odpisać na straty.

e) udziały wolno wykazywać tylko w sumie wpłaconej.

f) niewypłacone należności oraz dochody, pobrane na rachunek okresu przyszłego, należy w bilansie odpowiednio ujawnić.

67. Wraz ze sprawozdaniem Zarząd winien przygotować projekt podziału nadwyżki plan działań i budżet na rok następny, co wszystko powinno być przedstawione Radzie Nadzorczej niepóźniej, niż w kwietniu roku następnego po sprawozdawczym. Zatwierdzone przez Radę sprawozdanie, bilan, plan działań i budżet, winny być rozesłane członkom, lub wywieszone w zakładach Spółdzielni przynajmniej na 2 tygodnie przed Zebraniem Walnem, na którem mają być rozpatrywane.

68. Wykazane w bilansie straty pokrywa się z funduszu zasobowego, następnie z funduszu udziałowego i wreszcie z funduszu społecznego. Stratę pierwszego roku obrachunkowego można zostawić do pokrycia w roku następnym. Jeśli fundusze Spółdzielni nie wystarczają na pokrycie strat, Walne Zebranie musi uchwalić odpowiednie na ten cel dopłaty, jednakowe dla wszystkich członków.

69. Po zatwierdzeniu sprawozdania przez Zebranie Walne nadwyżka pozostała po pokryciu wszystkich wydatków i strat (czysty zysk), zostaje rozdzielona w sposób następujący:

1) przynajmniej 10% zostaje zaliczone do funduszu zasobowego.

2) przynajmniej 50% zostaje zaliczone do funduszu społecznego.

3) Reszta całej nadwyżki pozostaje do rozporządzenia Zebrania Walnego.

70. Nieodebrane udziały po 5 latach, a nieodebrana dywidenda po 2 latach, przechodzą na własność Spółdzielni i zapisywane są na kapitał społeczny.

VI. Rozwiązanie Spółdzielni.

71. Rozwiązanie Spółdzielni może nastąpić wskutek uchwały, przyjętej większością $^3/_4$ głosów na Zebraniu Walnem, jeżeli uchwała ta została zatwierdzona większością $^3/_4$ głosów na następnym w tym celu zwołanym Zebraniu Walnym Nadzwyczajnym.

72. W razie uchwalenia likwidacji Zebranie Walne wybiera trzech likwidatorów; jednocześnie ustają pełnomocnictwa Zarządu i Rady. Likwidatorzy bezpośrednio i za pomocą ogłoszeń wzywają wierzycieli Spółdzielni i przedsiębiorą kroki w celu zupełnego ich zaspokojenia. Realizują majątek, zawierają umowy i polubowne układy z osobami trzeciemi w granicach upoważnienia, udzielonego im przez Zebranie Walne. Dopiero po zaspokojeniu wszystkich wierzycieli następuje wypłata udziałów po potrąceniu przypadających na ewentualne straty. Pozostały majątek Stowarzyszenia przekazany zostaje Tow. Związek Strzelecki.

VII. Przepisy przejściowe.

73. Prowizorycznego podziału na Okręgi terenu działalności Spółdzielni dokonywa Komitet Organizacyjny Spółdzielni, złożony z osób, podpisanych na podaniu o zarejestrowaniu Spółdzielni.

74. Pierwsze Zebranie Oddziałowe i Okręgowe dla wyboru przedstawicieli i pierwsze Zebranie Walne zwołuje Komitet Organizacyjny.

75. Prawo głosu na pierwszych Zebraniach Oddziałowych i Okręgowych mieć będą członkowie, którzy w oznaczonym przez Komitet Organizacyjny terminie wpłacą wpisowe i obowiązkową ratę na udział.

76. Pierwsze Zebranie Okręgowe zostanie zwołane dopiero po zapisaniu się do Spółdzielni i dokonaniu wymienionych w poprzednim paragrafie wpłat przynajmniej przez 500 osób.

Zarząd Spółdzielni

Chmielewski Władysław
Kuhnke Maciej Tadeusz
Szczęsny Aleksander.

Komitet organizacyjny:

Sieroszewski Wacław, Dr. Dłuski Kazimierz, Kuhnke Maciej Tadeusz, Malski Władysław, Rożnawski Kazimierz, Niedzielski Tadeusz, Wasilewski Romuald, Langer Antoni, Chmielewski Władysław, Wądołkowski Jerzy, Zwierzyński Antoni, Szalay Skłodowska Helena, Szczęsny Aleksander, Szubartowicz Tadeusz, Zarzycki Leonard, Lubiński Władysław.

Dział sportowy.

Pierwsze drużyny piłki nożnej „Strzelec".

Z radością zanotować należy, że każda zdrowa myśl, rzucona w glebę naszego społeczeństwa strzeleckiego, znajduje niezwłocznie posłuch i zastosowanie.

Porzućmy wszelkie utopje...
Ten lepszy, kto lepiej „kopie"...

Widocznie i nasza brać strzelecka pozazdrościła laurów „kopania" Krakowianom, którzy naprawdę „skopali" już prawie całą Polskę, bo oto mamy do zarejestrowania pierwsze 24 drużyny piłki nożnej Strzelca, które powstały w następujących miejscowościach.

Okręg Warszawa:

Sierpiec, od 20/VIII, Pruszków od 1/VII, Grodzisk od 1/VII, Brwinów od 1/VII, Łomża od 5/IX, Warszawa—miasto 3 drużyny od 1/VII, wszystkie roku bieżącego, razem drużyn 8.

Okręg Lublin:

Puławy od 1/VIII, Siedlce od 5/IX, Lublin—miasto od 1/VIII, Kozienice od 24/VIII, Łuków od 1/VIII i Zamość od 5/IX, wszystkie w roku bieżącym, drużyn 6.

Okręg Lwów:

Brody od 1/IV, Tarnopol od 1/VII, Czortków od 5/IX r. b., drużyn 3.

Okręg Kraków:

Zator od 1/VI i Spytkowice od 1/VI r. b., drużyn 2.

Okręg Kielce:

Częstochowa od 10/VII, Raków od 1/VIII r. b., drużyn 2.

Okręg Wołyń:

Włodzimierz Wołyński od 1/VI r. b., drużyna 1.

Okręg Łódź:

Pabianice od 1/VII r. b., drużyna 1.

Okręg Pińsk:

Pińsk od 5/IX r. b., drużyna 1.

Spodziewamy się, że na skutek wydanego rozkazu Komendy Głównej 400 Oddziałów Związku Strzeleckiego nie pozostaną w tyle i że w następnym numerze będziemy mogli zanotować nową serję drużyn Strzelca.

Jednocześnie łamy naszego dwutygodnika „Strzelec" oczekują sprawozdań z meczów okręgowych. Komendanci Okręgów winni się postarać o wyłonienie drużyn okręgowych, reprezentacyjnych, które rozegrają w końcu października mecz o mistrzostwo piłki nożnej Związku Strzeleckiego na rok 1921/1922 o Nagrodę Wędrowną Zarządu Głównego.

Jak nas poinformowano, Zarząd Główny ma zamiar, oprócz Nagrody Wędrownej, wydać zwycięskiej drużynie dyplom honorowy, artystycznie wykonany.

Życzymy powodzenia!

J. Muszkiet.

Zawody o mistrzostwo Polski.

Piłka nożna: (Klasa A).

Do połowy bieżącego miesiąca rozegrano następujące matche o mistrzostwo Polski:

1) „Cracowia" — 3 matche rozegrane, 3 zwycięstwa — ma punktów 6; 2) „Polonia" — 3 matche, 2 zwycięstwa, 1 przegrana, punktów 4; 3) „Warta" — 3 matche, 2 zwycięstwa, 1 przegrana, punktów 4; 4) „Pogoń" — 4 matche, 1 zwycięstwo, 3 przegrane, punktów 2; 5) „Łódzki Klub sportowy" — 3 matche, 3 przegrane, punktów 0.

Dnia 18 b. m. został rozegrany match pomiędzy „Cracovią" — „Wartą", lecz bez rezultatu. „Cracovia" przybyła do Poznania bez Popiela i Mielecka, natomiast „Warta" wystąpiła w doskonałym składzie, co nie pozostało bez wpływu na remisowy wynik gry. Rezultat gry 2 : 2. Tego samego dnia w Warszawie w Parku Sobieskiego rozegrany został match o mistrzowstwo Polski klasy A pomiędzy „Polonią", a „Łódzkim Klubem Sportowym". Zwycięstwo uzyskała „Polonia" 1 : 0. Match ten trzeci z rzędu, wygrany przez „Polonię", zapewnił jej drugie miejsce w pierwszej rundzie rozgrywek o mistrzowstwo Polski.

Kolarstwo.

Dnia 8 b. m. na torze wyścigowym Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów odbył się wyścig o mistrzostwo Rzeczypospolitej, do którego stanęli trzej najświetniejsi kolarze, zwycięzcy z poprzednich przedbiegów: Jabrzemski, Lange i Szymczyk. W biegu tym, rozegranym na przestrzeni 1 kilometra (1 min. 28 i $^1/_5$ sekundy), początkowo prowadził Lange, poczym wyprzedził go Szymczyk i w pięknym finiszu wysunął się o pół metra od Langego naprzód. Wymienieni jeźdzcy dorównywują sobie klasą jazdy. Zauważyć należy, iż w trzydniowych zawodach międzynarodowych jeźdzcy nasi bili kilkakrotnie mistrzów zagranicznych.

Wkrótce Szymczyk i Lange udają się na międzynarodowe wyścigi do Włoch.

Tennis.

Dnia 11 b. m. odbył się turniej tennisowy w Krakowie o mistrzostwo Polski. Na czoło współzawodników wysunął się niedościgniony p. E. Kleinadel z Warszawy, wielokrotny zwycięzca w konkursach francuskich i niemieckich. Tytuł mistrza Polski zdobył p. Klainadel contra Szwede; 6:1, 6:0, 6:2. Mistrzostwo Polski doubles dla panów: Kleinadel, J. Kowalewski contra Zahar, Szwede 6:4, 5:1 scratch.

Mistrzostwo Polski mix doubles — Żochowska, Kleinadel — Richterówna, Kowalewski 6:1, 6:1.

Mistrzostwo miasta Krakowa zdobył po raz trzeci również p. Kleinadel, contra Zahar 6:1, 6:2, 6:0. Ze zwycięstwem tym przeszedł na własność p. Kleinadla wspaniały puhar, ofiarowany przez Krakowski Związek Tennisowy trzykrotnemu zdobywcy mistrzostwa m. Krakowa. Pozatym rozegrano mistrzostwo Polski dla pań, które zdobyła najlepsza partnerka w Krakowie p. Rychterówna, contra Dubieńska 6:1, 7:1.

Zet.

Warszawianka — Wojskowy Klub Sportowy.

Dnia 21.VIII odbył się match „Warszawianki" z pierwszoklasowym W. K. S. W. (Wojskowy Klub). Zawody te, prowadzone w nader ostrym tempie wygrała „Warszawianka" w stosunku 3:1 (2:0). Zwycięzcy byli przez cały czas gry w bezwzględnej przewadze. Bramki strzelali Zwierz (dwie) i Suchorzewski (z rzutu karnego) oraz Sobolta z W. K. S. W. Wyróżnili się: Domański, Luxenburg i Szenojch z „Warszawianki" oraz Königil i Wanicki z W. K. S. W. Publiczności zebrało się sporo. Sędziował p. Jagielski.

A. Sz.

Warszawianka—Ł. K. S. II 8:0 (1:0)

Match ten odbył się w Łodzi dn. 11/IX. Wykazał on wielką przewagę „Warszawianki", która z łatwością pobiła niezbyt groźnego przeciwnika. W drużynie łódzkiej wyróżnili się obaj obrońcy, a u warszawiaków linja pomocy i prawy obrońca; bramkarz nie miał pola do popisu. Sędziował kpt. Żułyński z D. O. G. Łódź.

A. Sz.

Do uczestników Pierwszej Kadrowej Kompanji W. P.

„Wykonywując uchwałę zjazdu z dnia 6-VIII b. r. Komisja Reprezentacyjna wzywa uczestników 1-ej Kompanji kadrowej, która wyruszyła z 5-go na 6 sierpnia 1914 r. z Krakowa via Michałowice na Słomniki, do nadesłania swych dokładnych adresów, podania pseudonimów, plutonu i sekcji oraz obecnego przydziału, względnie zajęcia cywilnego — por. Jerzemu Niemirze-Radomskiemu, Warszawa, Szopena 1 m. 11.

O nadesłanie powyższych danych uprasza się także rodziny poległych kadrowiaków".

Za Komisję Reprezentacyjną:
Jerzy Radomski, por.

Książki nadesłane.

„Pędząca sława" J. Relidzyńskiego.

W jednym z ostatnich numerów „Strzelca" zamieściliśmy wzmiankę o ukazaniu się nowego tomiku poezji J. Relidzyńskiego p. t. „Pędząca sława". W przedmowie do książki autor mówi: „Tworzyłem te zwrotki nie przy biórku i nie w kawiarni, lecz przeważnie pod drutami kolczastemi na francie i za drutami kolczastemi w więzieniu niemieckiem i pisałem te wiersze niezawsze atramentem, zawsze jednak krwią serdeczną".

Oto definicja procesu powstawania i jakości poezji legjonowej Relidzyńskiego. To określenie można zastosować również do twórczości całej plejady poetów odzianych w siwe mundury strzeleckie. Ich słowa, pisane zawsze „krwią serdeczną", szczerze i po żołniersku dają nam obraz psyche legjonisty.

Wiązanka wierszy Relidzyńskiego zawiera wszystkiego potrochu. Pieśni pełne bohaterskiego bojowego zapału żołnierza polskiego, przetykane innemi, w których dzwoni nuta tęsknoty za Nią, Wolną i Niepodległą. W innych, marzących o wywczasach po tryumfie, wyciągają się ręce rozkochanego dziewczęcia, tchnie szczęście. Są też obrazki niedoli strasznej, jaką cywilna ludność znosiła, są też wiersze pewne wiary we własne siły.

„...narodzie
mój, nie jak Hijob wśród narody,
rany wystawiaj swoje na wid,
lecz, wykąpany w krwawym Styksie,
w ogniu hartowny, obnaż w mig się
i z procą w dłoni, jako Dawid
w blasku młodości i urody
nad powalonym w proch Goljatem
stań przed zdumionym zimnym światem!“

Jest to urywek z wiersza pod tytułem „Przestańcie łudzić się“. Zamknął w nim poeta pogląd swój i całej wiary legjonowej na rolę jaką powinien odegrać naród idący zwartą ławą. Tu również znajdujemy krytykę stanowiska owej części społeczeństwa, która, zdezorganizowana i wahająca się, stała jeszcze wówczas poza widownią, na której legjoniści wraz z sympatykami zajęli już posterunki. Wiersz jest jakby ostatnią pobudką, gdzieniegdzie akord bólu, kończy się jednak promienną wizją przyszłości.

Zwróćmy teraz uwagę na inny wiersz, na „Atak na bagnety“. Uderza nas tu plastyka scen i gama uczuć, które miotają żołnierską duszą w boju.

„Zewsząd mordowany
i zewsząd otoczony przez śmierć, co, jak złodziej
skradała się podstępnie i, jak wąż, co godzi
z ukrycia, nań czyhała, człowiek tutaj rychło
w bestję dziką i krwawą zmieniał się. Ucichło
serce w piersi człowieczej, aż stała się pusta
niby skrzypki rozbite, i jeno na usta
ryk wybuchał spieniony.

. . . .

Ciał splątane kłęby
już szaleństwo się chwyta — na noże, na zęby,
na pięści teraz idzie... Ryki, jęki, wycie
przekleństwa i wołanie pomocy... Znów skrycie
coś się nagle przed tobą wali na kolana
coś nóg się twoich czepia i szara, krwią zlana,
grozą obłędna postać litości twej żebrze,
a ty ją nogą w piersi, bagnetem po żebrze...
Krwią zachłysnął się, jęknął: Jezu! i ogromne
żałosne oczy utkwił we mnie...
Już nie pomnę,
co dalej się tam działo...“

O tragedji żołnierza polskiego pisano już wiele. Lecz czy piszący i czytający zdołali odczuć choć odrobinę tego, co działo się wówczas w duszy legjonisty? Jaka trwożna burza uczuć zaczęła nią miotać?

Z zimnym niewzruszonym spokojem, graniczącym z obojętnością, myśli się dzisiaj o tym. Było to przecież wczoraj, a to „wczoraj“ już dalekie i tak nieaktualne.

Jednak historja wbrew słowom

„Na stos rzuciliśmy
swój życia los“

powie, że oni coś więcej niż życie na ów stos ofiarny rzucali.

Atak na bagnety jest jednym z najpiękniejszych utworów tej książki.

Prócz plastyki artystycznej obserwować możemy w wierszach Relidzyńskiego pewną dozę realizmu. I słusznie. Cała wojna była wielkim tragicznym poematem. Fragment tego poematu wiernie odtworzony piórem, wywiera tym silniejsze uczucia, że prócz siły plastyki i artyzmu tchnie prawdą.

Ot naprzykład:

„W rowie, w skorupie błota, na jakimś łachmanie,
leży kobieta z twarzą siną, wykrzywioną —
maską straszną, po której pełza już konanie,
W oczach łzy szklą się jeszcze... Obnażone łono..
Zwiędłe piersi, jak kłosy puste, zwisły... Na nie
z trudem, pełznie niemowię nagie, ale słoną,
łzę jeno matki z piersi spiło, bowiem w pustej,
martwej niema pokarmu... Próżno szuka, kwili
i ssie jedną, to drugą zgłodniałemi usty...
Kwili coraz żałośniej, ciszej... wreszcie chyli
główkę, jak ptaszę, na bok... A deszczowe chlusty
kołysankę mu nucą ostatnią...
Po chwili
dwa trupy obok siebie, w ciał splecenia bliskiem,
butem Wojny żelaznym wdeptane do błota
leżą...“

Straszny obraz wojny, właściwie jeden z jej fragmentów. Wojna przeorała naszą ziemię, szeregiem mogił i krzyżów znaczyła zielone pola. W tych mogiłach śpi wielu bohaterów, których marzenia ziściły się, a oni śpią w łonie ziemi ojczystej. Ich świetlana pamięć skłoniła Relidzyńskiego do wydania „dzisiaj“ książki o „wczorajszym“ dniu, co jest chlubą tych, którzy w dzień sierpniowy dźwignęli wraz z Komendantem dawno zapomniany sztandar wojska polskiego.

H. K.

Ceny ogłoszeń: w tekście cała str. mk. 12,000; ostatnia str. mk. 8,000; drobne za wyraz mk. 10. | **Warunki prenumeraty:** Kwartalnie . . . mk. 100 Rocznie . . . . mk. 400

Cena pojedyńczego numeru Mk 20.

Redaktor odpowiedzialny: L. ZARZYCKI. Wydawca: TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI.

Druk „Spółki Wydawn. Powsz.“, Szpitalna 1 — w dzierżawie Warsz. Sp. Wyd.